

## Gdy Polska i Francja rokują...

Swego czasu, w międzywojennym okresie flirtu francusko-niemieckiego, pewien wybitny pisarz niemiecki ogłosił dłuższy utwór o temacie polityczno-aktualnym, nazywając go po prostu „Nowelą polityczną”: dwóch dyplomatów, Francuz i Niemiec, obraduje nad Lemanem (czaszy Ligi Narodów!) w sprawach pokoju i nowej organizacji Europy; myląc dziennikarskie pogonie, w ustronnej oberży toczą ci dwaj przywódcy swoich narodów głębokie rozmowy nad istotą porozumienia europejskiego i zapewnienia trwałego pokoju; wydaje im się, że jest ono możliwe tylko przez wyrównanie polityczne i zaprzyjaźnienie się niemiecko-francuskie. Nie trudno było się domyśleć, że autor w osobach swoich bohaterów odmalował Arystydesa Brianda i Gustawa Stresemanna, owych dwóch magików, którzy z Europy powersalskiej chcieli wyczarować gołąbką pokoju, jak prestidigitator z pustego cylindra dobywa żywego królika.

Wielka polityka przy całym swoim skomplikowaniu jest sprawą w istocie dość prostą. Ale jednej zasadzie muszą być absolutnie wierni jej wykonawcy: zasadzie politycznego realizmu. Dobrym politykiem był realista Bismarck, demonicznie złym — fantasta Hitler. Polska, tak częsta w dziejach niedolność polityczna wynikała przede wszystkim ze słabego wśród nas poczucia realizmu, mierzenia sił na zamiary, wynikała z tego, co Anglicy słusznie w dobie międzywojennej nazywali „poetyczną polityką”. Politykę, i to dobrą politykę, mogą czasem robić pisarze; zła będzie zawsze udziałem niewyżytych poetów i schizofreników w strojach dyplomatów. W koncepcji franko-niemieckiej strona niemiecka okazała się realnym kalkulatorem; koszty miała zapłacić fantazjująca wówczas Francja i jej impulsywny minister.

Odkał ukształtowały się w Europie państwa nowoczesne, powstały zasadnicze zręby europejskiej koncepcji politycznej, ekspansji i obrony przed nią. Mógł punkt ciężkości spraw europejskich przesunąć się na zachódzie od Hiszpanii do Francji, a na wschodzie od Polski przez Szwecję do Rosji, mogły zakłócać europejski porządek zdobywcze imperia pozaeuropejskie (kiedyś, w zamierzchłych czasach, Arabowie i Tatarzy, a stosunkowo do niedawna Turcy) — ośrodkiem spraw europejskich była i pozostała carewstwo niemiecka i zdolność oporu, okazywana przez inne narody i państwa europejskie.

Gdy w r. 1918 koalicja europejska pokonała imperialistów niemieckich, dążących do zawojowania Europy pod hasłem należnego Niemcom „miejsca pod słońcem” — było to zwycięstwo zasad europejskiej solidarności wobec agresora, który zagroził wszystkim. Prosta koncepcja pokoju europejskiego musiała stać się zatem zasadą współdziałania i porozumienia, umiejscawiająca naród i państwo niemieckie w karbach. Koncepcji tej miało służyć porozumienie angielsko-francuskie („granice Anglii leżą nad Renem”) i sojusz francusko-polski. Niestety, dwie okoliczności stały się trwałymi uspokojeniu Europy na przeszłość: Anglicy zaufali politycznemu „przewrotowi” w Niemczech i maskaradowy kostium demokracji politycznej życia niemieckiego uznali za ubiór na codzień; a zarówno Anglicy jak Francuzi jak i państwa Europy środkowo-wschodniej skwapliwie przyklasnęły tzw. „wyliminowaniu Rosji z Europy”, aberracji poli-

tycznej, której skutki nie dały na siebie długo czekać.

Już od 1925 r. narody nstynktownie odczuwały niebezpieczeństwo i, nie wpuszczone na właściwą drogę ratunku, pozwoliły się prowadzić kułarom i szarlatanom. Miejsce prostej i logicznej koncepcji europejskiego porządku, a więc i europejskiego pokoju, zajęły francuskie próby porozumienia z Niemcami, polegające w istocie na naiwnym mniemaniu, że Linia Maginota wystarczy do utrzymywania w szachu armii niemieckiej, a Locarno (prototyp „bloku zachodniego”) do skierowania agresywności niemieckiej wyłącznie w stronę wschodnią; zajęły również kombinacje osi faszystowskich, zajęły wreszcie polskie próby porozumienia z Niemcami, oparte na przesłankach uderzająco chimerycznych i tak sprzecznych z logiką i zdrowym rozsądkiem, iż zrozumiałe stały się szeptem o zdradzie interesów narodowych.

Wybuch drugiej wojny światowej wyburzył te wszystkie kombinacje i machiawelizmy, jak domki z kart. Okazało się, że zasadniczych praw polityki gwałcić bezkarnie nie można, ani łamać żelaznych prawideł, rządzących europejską polityką. Gdy w r.

1945 koalicja europejsko-amerykańska rozgromiła imperialistów niemieckich, dążących do zawojowania połowy świata pod hasłem „niezbędnej przestrzeni życiowej” — wszystkim stało się jasne, iż powrót do manowców powersalskich niósłby natychmiastowy odrost agresywności niemieckiej i stało się zarazem jasne, iż druga rozprawa wojenna z Niemcami naprawiła błędy pierwszej przez zajęcie przez ZSRR należnego mu miejsca w Europie i przez uregulowanie stosunków w Europie środkowo-wschodniej, stosunków w dobie powersalskiej płynnych, prowizorycznych, pogmatwanych i małodowanych sprzecznościami (tuzin antagonizmów, by wymienić choćby przeciwieństwa polskorosyjskie, tarcia polsko-czeskie, nieprzyjaźń słowacko-węgierską i rumuńsko-węgierską, spory i kłótnie na Bałkanach itd.). Zdawało się, sytuacja jest tak jasna, iż natychmiastowemu i całkowitemu uregulowaniu spraw europejskich na gruzach ruin faszystowskich nic nie stanie na przeszkodzie. I rzeczywiście w Poczdamie doszli zwycięzcy do szybkiego porozumienia, które następnie w Europie na wschód od Niemiec rozwinięto i podbudowano koncepcją przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przyjaźni międzywłoskiej

itp. Najbardziej niespokojne zakątki Europy udało się tu na trwałe spacyfikować, ponieważ wszyscy partnerzy wykazali dobrą wolę.

Niestety, tej realizacji Poczdamu na wschodzie nie odpowiedziała równie konsekwentna realizacja Poczdamu na zachodzie. Anglosasi znów zdecydowali się na własną politykę wobec Niemiec, zmierzającą do podziału Europy, a wymierzoną przeciw tzw. „niebezpieczeństwu komunistycznemu” w myśl woli i rozkazu kapitału monopolistycznego. Zamorska potęga wymyśliła, pod wpływem dalekich gromów nadciągającej burzy kryzysu, plan, nawiązujący do najgorszych omyłek powersalskich. Narody, pouczone straszliwą lekcją o skutkach, jakie niesie sprzeniewierzenie się wynikom obu rozpraw z Niemcami, zadrzały z trwożą a zarazem z oburzenia; doba wersalska nie może się powtórzyć; Europa nie może wejść znowu w orbitę ekspansji niemieckiej.

I to jest ważne. Na anglo-francuską koncepcję tworzenia małej Europy — bez ZSRR — i dwu Europ — bezpieczniejszej na zachodzie i przeznaczonej na pożarcie Niemcom na wschodzie — odpowiedziały Niemcy atakiem i na Polskę i na Francję i na Anglię

i na Związek Radziecki, bo Europa jest jedna i z Europy nie da się nikogo usunąć, jak niesfornego ucznia ze szkoły. I europejska koncepcja prawdziwego i trwałego pokoju może być tylko jedna, ta, której wyrazem był Poczdam, a jest obecnie polityka ZSRR i państw z nim zaprzyjaźnionych.

Próby złowienia Europy na wędkę zamorskich interesów mimo, że na wędce trzepoce się bardzo pojęny robak — dają słabe wyniki: zbyt silne i dla każdego zrozumiałe są ostrzeżenia, jakie wypisała historia minionych lat dwudziestu. Tym większą natomiast otuchą napęłniać muszą serca wszystkich Europejczyków te umowy i układy, które wynikają z prawdziwego zrozumienia sytuacji politycznej w Europie i ducha pokoju europejskiego: umowy Związku Radzieckiego z jego sąsiadami, układy polsko-czeskosłowackie czy jugosłowiańsko-bułgarskie, a także — w pierwszym rzędzie — te umowy, które, przeskakując rów niemiecki, naprawiają błędy międzywojennego dwudziestolecia: a więc umowy państw słowiańskich z Francją, prostowanie drogi Europy, skrzywionej i kierowanej ku przepaści za Brianda i Lloyd George'a.

Z tego zasadniczego politycznego punktu widzenia nowa umowa polsko-francuska, odnowa fundamentu pod pełny sojusz, jest wkładem w budowę europejskiego trwałego pokoju tak cennym, iż chyba wszyscy bez wyjątku wita ją go z radością. Plany bowiem dzieła, a umowy łączą. A Europa jest jedna i potrzeba jej jednoci — wobec Niemców, wobec faszystów, w obliczu olbrzymich zadań odbudowy, których nie można odkładać ani odwlekać. W stosunku do tych wszystkich spraw, nowy układ polsko-francuski jest dziełem polityki rozumnej i politycznej uczciwości i dotrzymuje warunków myślenia europejskiego i pokojowego.

J. A. SZCZEPAŃSKI

### Decyzja Rady Bezpieczeństwa

## Holandia i Indonezja wezwane do zaprzestania działań wojennych

Nowy Jork, 3 sierpnia (PAP). Na piątkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, po ożywionej dyskusji, przyjęta została zgłoszona przez Stany Zjednoczone rezolucja, wzywająca Holandię i Indonezję do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i uregulowania sporu w drodze mediacji lub innymi pokojowymi środkami. Za rezolucją głosowało 8 członków Rady. Od głosowania wstrzymały się jedynie Wielka Brytania, Francja i Belgia.

Delegat Holandii van Kleffens oświadczył, iż rząd jego gotów jest podporządkować się uchwalonej rezolucji pod warunkiem, że będzie ona uznana za wezwanie, a nie za nakaz. Zastrzeżenie van Kleffensa zostało przez Radę odrzucone i obecnie właściwie nie wiadomo dokładnie, czy Holandia zastosuje się do zaleceń Rady. Natomiast Indonezja zawiadomiła Radę za pośrednictwem delegacji australijskiej, że gotowa jest podporządkować się wszystkim jej zaleceniom.

Po uchwaleniu rezolucji delegat Związku Radzieckiego Gromyko zgłosił dodatkowy wniosek, aby wojska holenderskie i indonezyjskie wycofały się na pozycje, zajmowane przed rozpoczęciem działań wojennych. De-

legat polski dr Lange uzupełnił wniosek Gromyki, domagając się, by obowiązywał on również w dziedzinie prawno-administracyjnej.

Van Kleffens, poparty przez delegata amerykańskiego gwałtownie zaproponował przeciwko uchwaleniu obu tych wniosków. W głosowaniu oba wnioski zostały odrzucone, natomiast większością 8 głosów uchwalony został następny wniosek dra Langego, wzywający obie strony do stałego informowania Rady Bezpieczeństwa o przebiegu rokowań pokojowych.

\*

Holenderska rada ministrów obraduje na nadzwyczajnej sesji, celem zajęcia stanowiska wobec decyzji Rady Bezpieczeństwa. Ambasador

### ...a walki na Jawie i Sumatrze trwają nadal

London, 3 sierpnia (PAP). Rezolucja Rady Bezpieczeństwa, wzywająca Holandię i Indonezję do zaprzestania działań wojennych do soboty w południe, nie wpłynęła na zmianę sytuacji w Indonezji. Walki na Jawie i Sumatrze toczą się w dalszym ciągu.

Sobotni komunikat holenderski donosi o zajęciu Puncakarta na drodze wiodącej do Thilattap, jedynego ważnego portu, znajdującego się jeszcze w rękach Indonezyjczyków. Oddziały holenderskie zajęły również Bafu na północny zachód od Mallang. W południowej części środkowej Jawy Holendrzy zajęli Banyumas oraz ważne

stacje energetyczne w Lamagkang i Plengan.

Komunikat holenderski przyznaje, że na tyłach armii holenderskiej operują oddziały partyzanckie.

Według doniesień ze źródeł republikańskich, zaciekle walki toczą się w rejonie Surabai na zachód od Modjokartay. Oddziały indonezyjskie skutecznie atakują przeciwnika w pobliżu Salatigay. W rejonie Ambaraba republikańskie zacieśniają pierścień wokół oddziałów wojsk holenderskich. Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy republiki indonezyjskiej na Sumatrze.

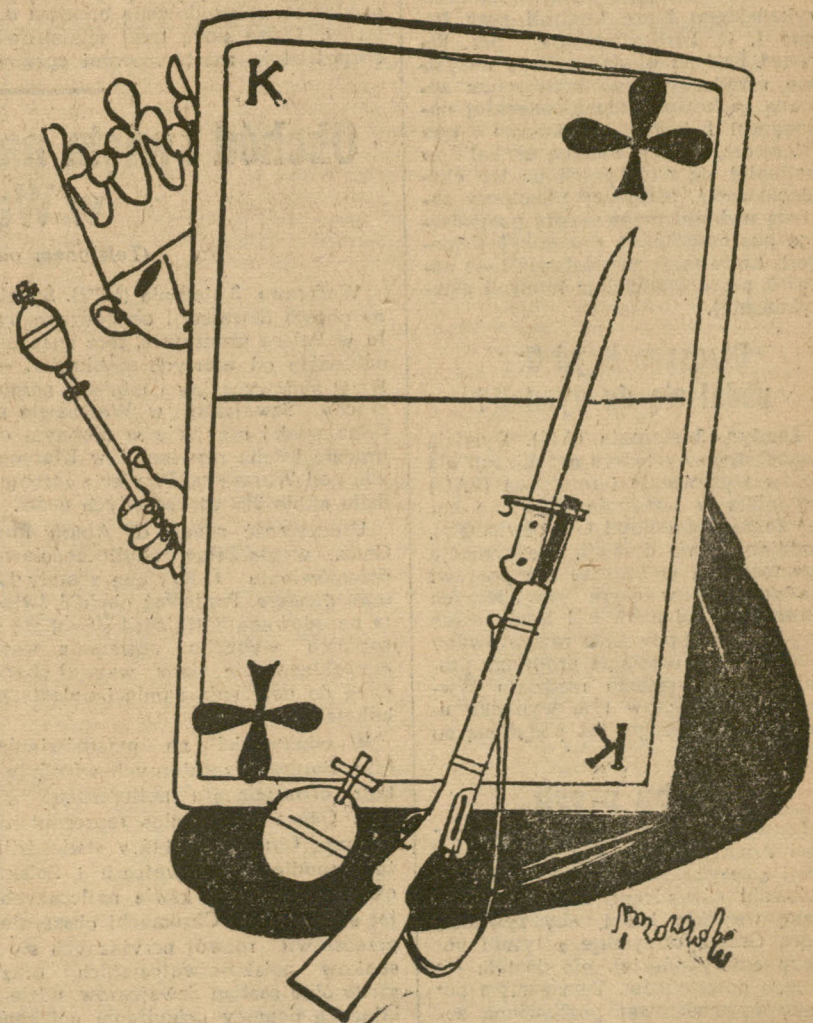
### Indonezyjczycy niezadowoleni z decyzji

Batawia, 3 sierpnia (API). Indonezyjczycy przyjęli z wielkim rozczarowaniem decyzję Rady Bezpieczeństwa, wzywającą obie strony do zaprzestania walk bez żądania powrotu do pozycji wyjściowych.

Poważna część zachodniej Jawy znajduje się w rękach holenderskich. Koła republikańskie uważają, że jeśli

pozwoli się Holendrom pozostać na tych terenach, które są spichrzem Jawy, jeżeli dopuści się, aby Holendrzy zorganizowali tam administrację cywilną i wyrugowali wpływy republikańskie w czasie długiego arbitrażu, to w rezultacie akcji Rady Bezpieczeństwa Holendrzy osiągną znaczną część swych pierwotnych celów.

### Podpora monarchii w Grecji



Rys. St. Brzozowski

O pomoc pounrowską

Trygve Lie przeciw decyzji departamentu stanu USA

Nowy Pork, 3 sierpnia (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie ogłosił deklarację w sprawie konieczności okazania pomocy pounrowskiej dla niektórych krajów. W deklaracji swej Trygve Lie powołuje się na sprawozdanie FAO oraz na dokumenty rady ekonomiczno-społecznej ONZ. Trygve Lie w oświadczeniu swym zaznacza, że Polsce potrzebna będzie pomoc zbożowa do końca 1948 roku. Nadto potrzebuje Polska pomocy dla uzupełnienia swych zasobów tłuszczu, mięsa i mleka.

Opinia Trygve Lie znajduje się w całkowitej sprzeczności ze sprawozdaniem pulk. Harrisona i wnioskami, jakie ze sprawozdania tego wysunął departament stanu.

Poruszając sprawę pomocy dla Jugosławii, Trygve Lie stwierdza, że dzięki energicznej akcji rządu jugosłowiańskiego zbiorów w bieżącym roku pokryją minimum potrzeb ludności

Przewiduje się jedynie pewien niedobór ziemniaków i cukru. Na Węgrzech zbiorów tegorocznych również zabezpieczają minimalne potrzeby kraju. Należy się liczyć z tym, że Węgry będą mogły eksportować cukier i tłuszcz. W Austrii zbiorów w najlep-

szym wypadku będą mogły pokryć 60 proc. zapotrzebowania.

Trygve Lie ocenia bardzo pesymistycznie sytuację aprowizacyjną we Włoszech. W Grecji zbiorów w roku bieżącym będą znacznie mniejsze niż w roku ubiegłym.

FAO przewiduje słabe zbiory

Jedynie Węgrzy osiągną poziom przedwojenny

Nowy Jork, 3 sierpnia (SAP). Według ostatnich oszacowań, dotyczących zbiorów tegorocznych, Polska stanie wobec katastrofalnego niedoboru zbóż do wypięku chleba. Takie sprawozdanie zostało przedstawione Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ przez FAO (Organizację Rolniczo-Zywnościową ONZ). Zbiory zboża w Polsce zapowiadają się — według FAO — bardzo źle w tym roku. Można się jedynie spodziewać małej poprawy w zbiorach ziemniaków. Najpoważniej przedstawia się problem zaprowizowania ludności w ośrodkach miejskich w miesiącach następujących bezpośrednio po żniwach.

Sprawozdanie FAO podaje poza tym, że Austria będzie miała wprawdzie lepsze zbiory, niż w ubiegłym roku, ale jednak o 35—45% niższe od przeciętnych zbiorów przedwojennych.

Grecja będzie musiała importować więcej niż 460 tysięcy ton zboża, 30 tysięcy ton cukru, mięsa, ryb i produktów mleczarskich, aby przetrwać do zbiorów 1948 r.

Włochy będą musiały importować w latach 1947 i 1948 z górą 2 miliony ton zboża. Brak mięsa, ryb i produktów mleczarskich we Włoszech będzie tak dotkliwy, że ze względu na trudne położenie finansowe tego kraju nie można nawet mieć nadziei, by temu zaradzić. Produkcja oliwy i innych tłuszczów będzie o 50% niższa, niż przedwojenna.

Zbiory w Jugosławii osiągną prawdopodobnie 80 i 90% poziomu przed-

wojennego, co pozwoli zaspokoić potrzeby wewnętrzne kraju. Tym niemniej odżywianie ludności jugosłowiańskiej będzie nadal niedostateczne, a to ze względu na brak mięsa, tłuszczów i cukru.

Jedynie Węgry wyprodukują tyle żywności, że będą mogły eksportować. Tegoroczne zbiory na Węgrzech osiągną przypuszczalnie poziom przedwojenny, a w dziedzinie buraka cukrowego i ziarn oleistych nawet go przewyższą.

Wiec międzynarodowej solidarności

Warszawa, 3 sierpnia (A). W związku z odbywającą się w Warszawie sesją Rady Naczelnej Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia w Warszawie odbył się w sobotę wielki wiec solidarności międzynarodowej, pod hasłami obrony pokoju i walki przeciwko faszystom. Na wiec przybyli obradujący w Warszawie członkowie FIAPP.

Wiec zagałę w imieniu Polskiego Związku B. Więźniów i w imieniu Międzynarodowej Federacji sekretarz generalny FIAPP wicemin. Balicki. W przemówieniu swym wicemin. Balicki nawiązał do międzynarodowego kongresu w Paryżu, gdzie dano wyraz niezłomnej woli przeciwstawienia się wojnie i bronienu wolności każdego narodu. Wicemin. Balicki zakończył

Wspólność interesów polsko-francuskich

Wspólny komunikat oficjalny polsko-francuski o toczących się pomyślnie pertraktacjach handlowych w Paryżu z udziałem resortowych ministrów: Hilarego Minca i André Phillipa, wywołuje słuszne zadowolenie w Warszawie i Paryżu. Rokowania handlowe, których pomyślne zakończenie przewiduje komunikat specjalny na październik br., nawiązują znowu do tradycji przedwojennych, kiedy to więź polityczno-gospodarcza oraz kulturalna łączyła trwale stolice nadsekwania i „Paryżem Północy”.

Zasadniczym novum obecnych rokowań jest położenie nacisku na wzmożony eksport polskiego węgla do Francji w zamian za dostawy inwestycyjne, potrzebne Polsce do rozbudowy przemysłu krajowego. Układ o bieżącej wymianie towarowej oraz układ płatniczy zapoczątkują niewątpliwie okres wzmożonych stosunków gospodarczych i ściślejszej współpracy politycznej między Polską a Francją.

Francja utrzymywała zawsze serdeczne stosunki z Polską, ale silniej jeszcze była związana z W. Brytanią, której granice mają leżeć nad Renem. Teraz jednak Wielka Brytania wciągana jest powoli w niebezpieczny wir zbliżającego się kryzysu ekonomicznego i ta okoliczność osłabia jej sytuację także na forum międzynarodowym. Francja nie może liczyć na importację także na forum międzynarodowym. Francja nie może liczyć na importację angielskiego, natomiast dostawy węgla z Polski będą stale wzrastać. Polska jest więc poważnym partnerem, z którym należy się liczyć, nie tylko w dziedzinie politycznej, ale przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej. W stolicach państw słowiańskich Francja znajduje najwięcej zrozumienia i najwięcej poparcia w stosunku do problemu Niemiec oraz do zagadnienia Ruhry, podczas gdy coraz mniej może liczyć na zrozumienie i poparcie ze strony państw angielskich, dbających o własne interesy w okupowanych Niemczech.

Nadeszła więc pora dla zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych między Polską a Francją, gdyż z jednej strony pogłębia się stale sprzeczność interesów francusko-angielskich i francusko-amerykańskich, podczas gdy wzmagają się z drugiej strony wspólność interesów polsko-francuskich wobec kluczowego zagadnienia europejskiego. Zapowiedź zawarcia układów handlowych między Warszawą a Paryżem stanowi więc dobrą oznakę pomyślnego rozwoju współpracy europejskiej.

Targi gdańskie otwarte

Gdańsk, 3 sierpnia (A). W sobotę przed południem odbyło się na skwerze Kościuszki w Gdyni otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich. W uroczystości wzięli udział wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Gomulka wraz z Marszałkiem Zymierskim w otoczeniu reprezentantów rządu, przedstawicieli państw zagranicznych, ambasadorów: ZSRR, Czechosłowacji, Anglii, Turcji, posłów: Bułgarii, Szwajcarii, minister pełnomocny Hiszpanii republikańskiej oraz chargé d'affaires Jugosławii, Francji i Finlandii. W ramach uroczystości otwarcia dłuższe przemówienie wygłosił wicepremier Gomulka.

Sen. Taft pragnie kandydować na prezydenta

Nowy Jork, 3 sierpnia (C). Senator republikański Taft oświadczył, że zamierza ubiegać się o nominację na kandydata z ramienia partii republikańskiej na prezydenta w roku 1948 pod warunkiem, iż następnymi dwoma miesiącami przekażą go, iż ma szansę uzyskania nominacji i zwyciężenia w wyborach na prezydenta. Mówiąc



na temat pomocy Europie sen. Taft oświadczył, iż w przyszłości pomoc ta powinna opierać się na towarach, a nie na pożyczkach dolarowych.

I. G. Farbenindustrie oddadzą Niemcom?!

Berlin, 3 sierpnia (SAP). Szef amerykańskiego biura kontroli przy firmie I. G. Farbenindustrie, płk. Richard Brison oświadczył, że wszystkie urządzenia tego konsorcjum zostaną zachowane dla niemieckiej gospodarki i będą przekazane tym Niemcom, którzy zostaną uznani za najlepiej się nadających do ich eksploatacji. Nabywcy niemieccy zostaną wybrani przez urzędy gospodarcze poszczególnych prowincji (Laender), które mają przedstawić listę nazwisk przedstawicieli kontroli amerykańskiej.

Dlaczego Boyd Orr podał się do dymisji?

Londyn, 3 sierpnia (API). Dymisja generalnego dyrektora organizacji dla spraw żywienia i rolnictwa (FAO) wywołała w Londynie ożywione komentarze. John Boyd Orr oświadczył, podając się do dymisji, że sytuacja żywnościowa w świecie nie poprawi się zapewne w ciągu najbliższych dwóch lat. Zdaniem kół londyńskich Boyd Orr, jest poważnie rozczarowany niemożnością ustalenia programu produkcji oraz systemu rozdziału żywności. Nie mógł w tym wypadku uczynić nic lepszego, jak podać się do dymisji.

Próba presji

Londyn, 3 sierpnia (PAP). Jak donosi Agencja Reutera z Aten, szef misji amerykańskiej w Grecji Dwight Griswold oświadczył, że podjęte zostaną wszelkie kroki, aby żywność, którą Grecja otrzymuje z tytułu pomocy amerykańskiej, nie dostała się w ręce powstańców. Tym samym pomocy żywnościowej pozbawiona zostanie ludność grecka, zamieszkała na terenach zajętych przez powstańców.

Rząd brytyjski apeluje do robotników

Londyn, 3 sierpnia (C). W Londynie odbyła się w piątek przy drzwiach zamkniętych nadzwyczajna konferencja ministrów rządu brytyjskiego z przedstawicielami kongresu związków zawodowych. Po konferencji nie ogłoszono urzędowego oświadczenia.

Według doniesień w toku rozmowy wysunęto propozycję, aby zażądać od innych robotników, a nie tylko górników, aby przedłużyli okres pracy i w ten sposób przyczynili się do zmniejszenia gospodarczych trudności kraju. Jak wiadomo, przed dwoma dniami zaproponowano przedstawicielom górników, aby wszyscy górnicy pracowali codziennie pół godziny dłużej.

Przez sobotę i niedzielę rząd brytyjski pracuje nadal nad problemami związanymi z krytyczną sytuacją gospodarczą, spowodowaną brakiem dolarów. Późną nocą trzej ministrowie bezpośrednio zainteresowani sprawa-

mi gospodarczymi, odbyli jeszcze dodatkową konferencję z przedstawicielami kongresu brytyjskich związków zawodowych.

Wojska brytyjskie opuszczą Indie natychmiast po przekazaniu władzy

Londyn, 3 sierpnia (PAP). Jak donosi agencja Reutera, kwatery główna brytyjskich sił zbrojnych w Indiach podała w piątek urzędowo do wiadomości, że ewakuacja wojsk brytyjskich z Indii rozpocznie się 17 sierpnia. W okresie przejściowym między 17 sierpnia, a ostatecznym wycofaniem wszystkich wojsk angielskich, nie będą one ponosiły odpowiedzialności za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, ani też nie będą wykonywały żadnych

zadań operacyjnych. Obowiązek ten spoczywać będzie na rządach Hindustanu i Pakistanu.

Formalne przekazanie władzy Pakistanowi odbędzie się 14 sierpnia w Karaczi, zaś Hindustanowi 15 sierpnia.

Tymczasem w całym kraju nie ustają rozruchy. Szczególnie ich nasilenie notuje się w Lahore, o które trwa spór między Hindusami i Sikkami z jednej strony, a Muzułmanami z drugiej. Wznagają się również niepokoje w Bengalu. W Bombaju rzucono bombę do kina, na skutek czego 4 osoby zostały zabite.

5 lat pracy w koloniach za obywatelstwo brytyjskie

Londyn, 3 sierpnia (M). W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych podał do wiadomości, iż jest jego pragnieniem, aby stworzyć możliwości uzyskania obywatelstwa przez tych Polaków, którzy przeszli przez PKPR. Wymagane będą następujące kwalifikacje: znajomość języka angielskiego, pięcioletnia praca w dominiach brytyjskich lub służba w instytucjach państwowych.

Rząd francuski postanowił połączyć sztaby generalne armii lądowej, marynarki i lotnictwa i utworzyć jedno ministerstwo obrony narodowej.

Prezydent Włoch de Nicola uległ wypadkowi samochodowemu, odnosząc lekkie obrażenia.

Naczelny redaktor „Gazety Ludowej” przed sądem

Warszawa, 3 sierpnia (PAP). W poniedziałek dnia 4 sierpnia br. rozpoczyna się o godz. 9 rano w gmachu Sądu Okręgowego na Lesznie proces redaktora Z. Augustyńskiego i innych, oskarżonych o działalność wywiadowczą.

Jak się dowiadujemy, rozprawa odbędzie się przy drzwiach otwartych. Wraz z osk. Augustyńskim na ławie oskarżonych zasiadają: ks. Leon Pawlina oraz funkcjonariusz Urzędu Bezpie-

czeństwa Publicznego Zygmunt Maciejec. Proces budzi duże zainteresowanie, zwłaszcza w kołach dziennikarskich, ze względu na osobę głównego oskarżonego Zygmunta Augustyńskiego, który był naczelnym redaktorem „Gazety Ludowej”.

Przewodniczący rozprawy płk. dr Romuald Klimowiecki, oskarżenie popiera zastępca naczelnego prokuratora płk. Stanisław Zarakowski.

Maria Brekker laureatką nagrody Nobla

Oslo, 3 sierpnia (A). Tegoroczną nagrodą literacką Nobla otrzymała norweska autorka Maria Brekker za książkę pt. „Matka Maria”. Książka ta osnuta została na motywach apokryficznych z życia codziennego Przenajświętszej Rodziny. Brekker jest autorką znanej powieści o okresie okupacji książki „Jestem Norweżką”. Książka ta wydana została pod pseudonimem ze względów bezpieczeństwa. Brekker, uchodząc przed przesładowaniem Niemców, przebywała w ostatnich latach wojny na terenie Szwecji.

Szpinalski wyjechał do Ameryki

(Telefonem od własnego koresp.)

Warszawa, 3 sierpnia (A. Cz.). Znakomity pianista prof. Stanisław Szpinalski udał się na tournée po Stanach Zjednoczonych. Szpinalski wyjechał do Nowego Jorku w dniu 1 bm, na pokładzie M/S Batory. Na pokładzie „Batorego” znajduje się b. min. Kiemiński, który również udaje się do N. Jorku.

Niemcy podpálili wieś czechosłowacką

(Telefonem od własnego koresp.)

Praga, 3 sierpnia (Kos). W miejscowości Korytany, położonej na granicy czesko-bawarskiej, wybuchł wczoraj groźny pożar, który strawił w przeciągu kilku godzin wszystkie osiedla wyżej wymienionej wioski. Dotychczasowe wyniki śledztwa wykazują, że pożar został spowodowany przez wysiedlonych z Czechosłowacji Niemców.

Na falach radiowych

\* Prezydent Włoch Enrico de Nicola podpisał dekret ratyfikujący traktat pokojowy, zatwierdzony już przez zgromadzenie narodowe.

\* USA udzielił Brazylii pożyczki w wysokości 38 milionów dolarów na zakup maszyn, sprzętu transportowego itp.

\* Konferencja waszyngtońska w sprawie podniesienia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry została ponownie odroczona.

\* W. Brytania i Jugosławia podpisały dwa układy w sprawie kredytów udzielanych przez Anglię w czasie wojny oraz odszkodowań za brytyjskie udziały w upaństwowionych przedsiębiorstwach.

\* W Jerozolimie wykryły władze brytyjskie wielkie magazyny broni i materiałów wybuchowych, aresztowano przy tym 58 Żydów.

\* Kongres brytyjskich związków zawodowych rozważy we środę propozycję rządową w sprawie przedłużenia czasu pracy.

\* Komisja palestyńska ONZ postanowiła wysłuchać opinii uchodźców żydowskich w Austrii i Niemczech.

\* Rząd chiński godzi się na nawiązanie stosunków handlowych z Japonią pod pewnymi ściśle określonymi warunkami.

Jutro w numerze:

EDWARD LIGOCKI: „Osservatore” i „Observer” o polityce Watykanu.

KORNEL MAKUSZYŃSKI O Karolu Adwentowiczu Specjalny dodatek

„ŻYCIE SPORTOWE”

Stefan Litauer

# Anglia na rozdrożu

II.)

London, w lipcu.

Wielu obserwatorów tego, co się dzieje dzisiaj w Anglii, upraszcza sobie badanie sytuacji przez przeprowadzenie analogii do tego, co się działo przed szesnastu laty, gdy we wrześniu 1931 w obliczu bankructwa finansowego, ówczesny premier rządu Labour Party, Ramsay MacDonald, narzucił partii rząd koalicyjny, spowodował rozłam w partii i doprowadził do wycofania się Wielkiej Brytanii ze złotego parytetu funta szterlinga. Jako dalszy wniosek tej analogii obserwatorzy ci, a wśród nich jest wielu żyjących sobie takiego obrotu rzeczy, przepowiadają upadek rządu Labour Party i stworzenie nowej koalicji labourystów z konserwatystami, czyli powrót do wojennej koncepcji rządu narodowego.

Tego rodzaju ocena rozwoju sytuacji wydaje mi się najzupełniej fałszywą. Wydarzenia obecne mają całkowicie odmienne tło od wydarzeń poprzedzających kryzys 1931 roku, a analogie są tylko pozorne.

W r. 1929 w Anglii panowało wielkie bezrobocie, ciężki przemysł był w stanie stagnacji, brak było rynków zbytu, bo podparciem przez dolary konkurencja niemiecka, a częściowo japońska, skutecznie wypierała eksport brytyjski. Społeczeństwo zmęczone i rozczarowane dwoma gabinetami rządów konserwatywnych pod przewodnictwem Stanleya Baldwina, poszło do wyborów w stanie niepewności i apatii. Wynikiem wyborów była — co prawda — porażka konserwatystów, którzy otrzymali jednak 260 mandatów, labourysty uzyskali 287 mandatów i okazali się w ten sposób najmniejszą partią w parlamencie, ale bez większości, zależną w kierownictwie nową państwową od poparcia partii liberalnej, liczącej 59 posłów. Rząd Ramsaya MacDonalda stał się w ten sposób niewolnikiem liberalistów, zmuszony do znajdowania funduszy potrzebnych na zasiłki dla wciąż wzrastających milionowych rzesz bezrobotnych, dla spłaty długów amerykańskich i procentów z dwumiliardowej wewnętrznej pożyczki wojennej, bez narażenia sobie wpływowych kół City londyńskiej, związanej częściowo z partią liberalną.

Do tego doszedł kryzys światowy. W ciągu 5 lat, od 1924 r. począwszy, Niemcy zapożyczyły się w Londynie i w Nowym Jorku na sumę prawie 4 miliardów dolarów. Spłata zobowiązań wpływających z tych kredytów, możliwa była w razie stałego rozszerzania przez Niemcy ich rynku zbytu, utrzymania poziomu cen i dalszego dokonywania inwestycji kapitałowych przez Amerykę i Wielką Brytanię.

Przesycenie rynku amerykańskiego towarami wywołało spadek cen, a co

za tym idzie — paniczną zniżkę na giełdzie nowojorskiej. Okazało się nagle, że Ameryka nie jest w stanie więcej pożyczać i że zmuszona jest wycofać z Niemiec swoje pożyczki krótkoterminowe. Dla zapobieżenia katastrofie Ameryka obwarowała się w r. 1930 murem cel ochronnych. Ale katastrofy już nie udało się uniknąć. Ceny światowe spadły do połowy cen z r. 1928, a wszystkie długi wzrosły w dwójnasób. W lipcu 1931 bankructwo Niemiec zostało oficjalnie ogłoszone. City londyńska, będąc w tym czasie jeszcze największym ośrodkiem bankowym świata, dzierżąc w swoich skarbcach depozyty z całego świata, zadrzała w swoich posiadach. Zaczęło się wycofywanie depozytów i rezerw z banków City. W lipcu Bank of England musiał pożyczyć 50 milionów funtów szterlingów u bankierów amerykańskich. W sierpniu, gwoli utrzymania złotego parytetu funta szterlinga, Bank of England pożyczycie musiał dalszych 80 milionów funtów szterlingów.

I wówczas bankierzy amerykańscy postawili swoje warunki: rząd brytyjski zrównoważy swój budżet, pozbędzie się deficytu przez dokonanie oszczędności w sumie 100 milionów funtów szterlingów, a mianowicie przez obcięcie płac i przez zmniejszenie zasobów dla bezrobotnych, których liczba wzrosła w międzyczasie do trzech milionów.

Oczywista było rzeczą, że przyjęcie tego rodzaju warunków przez rząd Labour Party nie jest możliwe. Obcięcie płac i zmniejszenie zasobów dla bezrobotnych stanowiło wyrze-

czenie się tych postulatów, pod których hasłem Labour Party zwyciężyła w wyborach.

Inaczej jednak rozmawiał oportunistyczny premier Mac Donald. W obliczu opozycji we własnym stronnictwie, po porozumieniu się z Baldwinem jako przywódcą konserwatystów, MacDonald zgłosił dymisję na ręce króla Jerzego V, równocześnie zalecając monarsze powołanie do życia gabinetu narodowego, składającego się z czterech labourystów, czterech konserwatystów i dwóch liberałów. W gabinecie tym MacDonald objął premierostwo, z Baldwinem jako wicepremierem.

Labour Party jednak wyrzeka się wszelkiej łączności z MacDonaldem i wyklucza go z partii. Razem z nim, w wyniku rozłamu, tylko 14 innych posłów opuszcza szeregi Labour Party i tworzy pod przewodnictwem MacDonalda „narodową partię pracy” National Labour Party, która po kilkuletnim suchotniczym żywocie, szybko znika z widowni życia politycznego.

W międzyczasie, po wycofaniu się Wielkiej Brytanii z parytetu złota i przyznaniu się w ten sposób do przewagi dolara nad funtem, połączone wysiłki konserwatystów, liberałów i grupy MacDonalda prowadzą do nowych wyborów w październiku 1931 r. w których rząd narodowy występuje jako jeden blok. Rezultatem jest druzgocąca porażka Labour Party, która z 287 mandatów w r. 1929 uratowała zaledwie 55 mandatów. Na 616 mandatów blok rządowy uzyskał 522, z czego sami konserwatyści 471 mandatów.

Koalicja miała więc jako skutek ułtwienie powrotu konserwatystów do władzy, zaś usunięcie labourystów od władzy na przeszło 10 lat.

Sytuacja przedstawia się dzisiaj całkowiec odmiennie.

Przed wszystkim rząd Labour Party nie jest dzisiaj rządem mniejszościowym. W obecnym parlamencie labourysty posiadają sami 393 mandaty, konserwatyści tylko 189. Rząd Labour Party jest więc rządem olbrzymiej większości, który nie musi się oglądać za poparciem innych grup politycznych, lecz może prowadzić zdecydowaną bezkompromisową politykę.

Inną pozycją, przedstawiającą się dzisiaj zupełnie inaczej, niż w r. 1931, jest stan zatrudnienia.

Wówczas Anglia ugięła się pod ciężarem bezrobocia, które osiągnęło rekordową cyfrę trzech milionów ludzi.

Dzisiaj, odwrotnie, Anglia cierpi na brak rękoboczych. Dla powiększenia wydobycia węgla należy zwiększyć kadry górników. Dla powiększenia produkcji, zdolnej na eksport, należy przeprowadzić przegrupowanie zatrudnienia, pomnażając kadry robotnicze w odpowiednich przemyślach.

Drogą koalicji z konserwatystami nie powiększy się liczby rękobocznych. Przeciwnie, tylko na drodze wzmoczonej nacjonalizacji, tylko na drodze realizacji socjalizmu pozyska się nowe zastępy świadomych swoich zdobyczy robotników.

Dzisiejszy kryzys Anglii jest przede wszystkim kryzysem produkcji. W r. 1931 Anglia straciła rynki w obliczu konkurencji niemieckiej. Dzisiaj tej konkurencji nie ma i nie będzie, o ile Wielka Brytania sama się nie przyczyni do jej odrodzenia. Rynki zbytu są i stosunkowo łatwe do zdobycia, bo gład towarowy jest wszędzie wielki.

Ale aby na rynki te wejść, Anglia musi się uwolnić z pet, jakim osaczyła ją kapitalizm amerykański, musi w swoim kraju dokonać planowania gospodarczego, musi nawet, celem podniesienia stopy życiowej i wydajności mas pracujących, obniżyć stopę życiową i inicjatywę klasy kapitalistycznej.

Anglia stanęła w pół drogi na szlaku wiodącym ku socjalizmowi.

Nowa koalicja — to zawarcie pakta z konserwatystami dla zawrócenia z tej drogi.

I dlatego Labour Party świadoma swojego celu, na nową koalicję pójść nie może i nie pójdzie. Przeciwnie, wydaje mi się, że Labour Party wyciągnąć może tylko inne wnioski i pod koniec tego roku albo na wiosnę roku przyszłego rozpisze nowe wybory, aby pozyskać ponowny mandat na dalszych pięć lat, które będą okresem bardziej konsekwentnej polityki socjalistycznej, zmierzającej ku uzdrowieniu gospodarki Anglii.

Copyright by „Czytelnik”

## Z podróży politycznych Ewy Peron



Żona argentyńskiego dyktatora — Ewa Peron, wykazuje, olbrzymią jak na kobietę, ruchliwość w dziedzinie polityki. W imieniu swego, bojącego się widocznie dalszych podróży małżonka, zatwierdza szereg aktualnych spraw państwowych. Na zdjęciu: podpisanie w Paryżu traktatu handlowego francusko-argentyńskiego. Siedzi — min. Bidault. Stoją, od lewej: Ewa Peron, min. R. Schuman, premier P. Ramadon i min. R. Prigent.

JALU KUREK

## Niech żyje pokój!

Ubiegłej niedzieli przeszła wielka burza nad Krakowem połączona z silnym wyładowaniem elektryczności. Oglądając niebo zasnuła ciemnością, rozpruwała co chwilę drgająca świetlista iskra, wybuchające raz po raz grzmotami — wywołałem w myśli apokaliptyczną, niesamowitą wizję boju przyszłości, w którym zagłada będzie spadała z góry.

Pomówmy więc trochę o tym temacie. Czytam właśnie mądry artykuł łachowca w jednym z pism zagranicznych; postaram się czytelnikom uprzyścislić jego tezy.

Co pewien czas — tak jak i historia — zmieniają się doktryny wojenne; zmieniają się oczywiście i narzędzia prowadzenia wojny. Meże i w tej dziedzinie panuje psychoza czy moda? Nie. Po prostu modernizacja instrumentów śmierci; dawniej była maczuga, później huk, a teraz szybkostrzelny pistolet maszynowy. Pamiętamy erę dreadnoughtów (superpancerników), epokę gazów bojowych, akcje łodzi podwodnych, czasy czołgu, rolę desantów aż po zjawisko bomby atomowej włącznie. Jaka jest treść dogmatu wojennego? Najskuteczniejsze i najbardziej masowe zabijanie wroga i niszczenie jego urządzeń czyli — wyrażając się po wojskowemu — osiągnięcie największej pojemności i siły ognia.

Horizonty zgola nowe, ujawnione niedawno na tym polu, zmienia niewątpliwie oblicze wojny w przyszłości. Laboratoria naukowe wypracowują przyszłą doktrynę wojny. Zwłaszcza trzy kapitalne czynniki stanowiąc będą

o głębokim przeobrażeniu się tej doktryny: energia jądrowa, aplikacje radioelektryczne oraz zastosowanie napędu odrzutowego.

Zeglarze morza, powietrza i przestrzeni międzygwiazdnych — pisze O. Tozzari — spoglądają na energię jądrową takim wzrokiem, jakim Ikar oglądał skrzydła prawdziwego orła. Na razie jej wkładem w wojnę jest bomba atomowa, którą można nazwać ośkiem swojego kalibru, albowiem wyraża ona panowanie energii, ale bez kontroli jej potęgi. Bomby atomowe dnia jutrzejszego będą o wiele potężniejsze od tych, które zrzucono nad Hiroshimę i Nagasaki. O ile w tamtych materia istotnie rozbita (doprowadzona do rozpadu) była drobność, to obecnie przewiduje się procesy jądrowe (rozbijające i zespalaające) o olbrzymim nakładzie energii. Już dzisiaj nie jest fantazją naiwną mówić o alchemii w chwili, kiedy się produkuje odmiany jądrowe które są prawdziwymi i właściwymi przekształceniami jednego elementu w drugi; już dzisiaj nie jest naiwną fantazją myśleć o „promieniach śmierci”. Wiązka elektryczna Betatron może wydzielać tak silne promieniowanie X, że potrafi — ustalono to doświadczalnie — zabić zwierzęta usadowione w odległości kilkudziesięciu metrów. Uczony amerykański Wilkinson, szef ekspedycji rykańskiej Wilkison, szef ekspedycji kontrolnej radaru w Japonii, oświadczył, iż Japończycy byli omal gotowi do puszczenia w ruch maszynę wyrzucającą śmiertelne promienie. Oto jak się realizują przed nami fantazje pi-

śarzy kryminalnych! Oto ku czemu idzie cywilizacja ludzkości!

Zastosowania radioelektryczne są różne i znane pod rozmaitymi nazwami jak: Radar, Electronics, Radiotelemetria (radio-zapalka), Radiotelekomando, Radio-przewodnik, Radio-żegluga. Idzie w nich o wyzyskanie wiedzy radiotechnicznej w kierunku rozszerzenia zdolności komunikowania, przejmowania, umiejscawiania, uwidocznienia, a nawet dosięgnięcia celów nieprzejścieliskich ogniem własnej broni. Najpopularniejszym z tych urządzeń jest radar — zespół instrumentów pozwalających wykryć samoloty lub okręty na wielką odległość bez udziału wzroku i nanieść na mapkę każdorazową precyzyjną pozycję okrętu czy samolotu na wodzie lub w powietrzu.

Napęd odrzutowy (wyzyskanie prężności gazów) ma na celu wzmoczenie szybkości nowych rodzajów i narzędzi broni (samoloty, okręty, pociski). Z tej dziedziny cytowany autor wlości wymienia: przyspieszone bomby samolotowe o napędzie odrzutowym oraz bomby prowadzone drogą radiową, kierujące się na cel mniej więcej automatycznie, z komórkami fotoelektrycznymi i urządzeniem radarowym wewnątrz (w ostatniej wojnie znano je pod nazwami: Myśląca Bomba, Gorgon, Bat, Gargoil, Roc, Radiotorpeda). Bomby skrzydlate (najnowsze: angielskie Robot plane, japońskie Pół-Kamikaze, niemieckie V 1) stoją w polowie drogi pomiędzy normalną bombą a samolotem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Do tego typu zaliczyć można również Yeudi, samolocik-liliput o napędzie odrzutowym, bez załogi, radio-komenderowany z odległego lotniskowca lub po prostu z innego samolotu. Yeudi może przekazywać

radarowe zdjęcie przelatującego terenu i transmitować telewizyjnie to, co widzi, swojemu macierzystemu samolotowi albo odległemu bazom. Telepociski (odległościowe — w wersji angielskiej Rocket, w wersji niemieckiej V 2 lub V 3) są pędzone wybuchami odrzutowymi, a pilotowane drogą radiową przez klatki radioelektryczne — w jonosferze na wysokości ponad stu kilometrów (!). Tor ich biegu jest paraboliczny, szybkość — 5.600 km na godzinę; pokonują odległość z górą 400 kilometrów. Ich precyzyjny upadek (tzn. trafienia) jest dokładnie taka sama jak przy pociskach artyleryjskich.

Ekspert wlości smuje dalej swoje uwagi. Oczywiście w związku z nowymi doktrynami wojny musi się zmienić np. oblicze okrętów. Nic nie zdoła uchronić jego widzialności, ani noc ani sztuczna mgła. Wszystko, co jest przyklepione na pokładzie, musi zniknąć. Kolosalna artyleria okrętowa nie będzie nic znaczyła wobec użycia telepocisków o napędzie odrzutowym. Radio i radar rozwiążą na ślepo wszelkie problemy żeglugi jak też i użycie broni. Okręt będzie cały opancerzony o linii łodzi podwodnej; będzie przeważnie pływał pod wodą, albowiem w stanie zanurzenia jest chroniony przed introspekcją radaru.

Ale najważniejszym narzędziem przyszłej broni będzie środek powietrzny, pozbawiony załogi, pilotowany z odległości, z ziemi, który będzie w stanie rozwinąć ogromną szybkość, fotografować automatycznie przelatujący teren i radio-tele-transmitować fotografie natychmiastowe bazom komendy. Oraz będzie mógł wypuszczać broń dobiegającą niezachwianie (bez zbroczeń) do celu. Ten instrument zrealizuje najwyższe zdobycze rozpozna-

## Zwycięzcy w turnieju szekspirowskim

Zespołową nagrodę w Ogólnopolskim Festiwalu Szekspirowskim zdobył czwartkowym orzeczeniem jury Teatr „Wybrzeże”, wysuwając się tym samym na czwarte miejsce wśród polskich teatrów. W związku z tym przedstawiciel SAP odbył rozmowę z twórcą, dyrektorem a zarazem reżyserem Zespołowego Teatru „Wybrzeże” — Iwo Gallem.

Organizowanie pierwszego Ogólnopolskiego Festiwalu Szekspirowskiego — zaczął dyr. Gall — mimo wielkich trudności, z jakimi walcza powojenne teatry, było wielkim sukcesem polskiej kultury.

Teatr „Wybrzeże” wybrał na konkurs szekspirowski sztukę, pt.: „Jak wam się podoba”, adyż tetni ona życiem i młodością. Była zatem najodpowiedniejsza dla młodego zespołu. Wychodząc z założenia, że praca artysty-aktora jest nieustanna nauka, uważam sztukę „Jak wam się podoba” za doskonałe ćwiczenie teatralne tak pod względem różnorodności, jak i uczuć. Nam chodzi o takie zharmonizowanie gry, aby na pierwszy plan wybijała się przede wszystkim zespołowa całość. Dowodem słuszności założenia tego nowego kierunku teatralnego oraz szczerego i sumiennego wkładu pracy o wielkich wartościach artystycznych całego zespołu — jest zdobycie przez Teatr „Wybrzeże” pierwszej nagrody w Pierwszym Ogólnopolskim Festiwalu Szekspirowskim.

— Styszelismy, że ob. Dyrektor otrzymał kierownictwo wszystkich teatrów Wybrzeża?

— Istotnie. Będę prowadził stały teatr o wielkim repertuarze w Gdyni, a drugi w Sopocie — kameralny. Oba te teatry obsługiwane będą całe województwo gdańskie. Dwudziestoosobowy zespół teatru w Gdyni, oraz czternaosobowy w Sopocie składają się prawie wyłącznie z moich uczniów-aktorów. Pod względem umiejętności aktorskich i różnorodności rodzajów gry scenicznej, zespół ten jest całkowicie skompletowany.

— Na scenie gdynińskiej mam zamiar wystawić sztuki wielkiego repertuaru: „Balladyna” — Słowackiego, „Wesele” — Wyspiańskiego, „Judasz” — Tetmajera itd. W sopockim teatrze: „Lato w Nohant” — Iwaszkiewicza, „Wiśniowy sad” — Czechowa itd. Pragnę dać też zapremiery autorów w pierwszym rzędzie polskich oraz zagranicznych. Powinno nam zależeć na wprowadzeniu na scenę nowych utworów, adyż daje to aktorom możliwość lepszego poznania teatru i jego wymagań.

— Czy można by dowiedzieć się bliżej o wyjeździe ob. Dyrektora do Czechosłowacji?

— Do Czechosłowacji zostałem zaproszony prywatnie. W czasie pobytu na Wybrzeżu przedstawiciel sztuki czechosłowackiej, rozmawiałem z p. Burianem, kierownikiem Studio Dramatycznego w Pradze, na temat wymiany artystycznej. Marzeniem moim — mówi dalej dyr. Gall jest pokazanie zagranicy „Bolesława Śmiałego” i „Wesela” — Wyspiańskiego, dla zaznajomienia zagranicy z boactwem mowy polskiej oraz pięknem naszego folkloru.

P o k ó j.

Pierwsze półrocze planu

# Bitwa, którą wygramy

Rok 1947 jest pierwszym rokiem trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju. Z dniem 1 lipca br. minęło pierwsze półrocze planu. Jest rzeczą ciekawą, czy plan został wykonany i w jakich rozmiarach. Na pytanie to udzielił wyczerpującej odpowiedzi wicemin. E. Szyr w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Gospodarczej.



Plan przekroczył następujące przemysły: hutniczy, metalowy, elektrotechniczny, cukrowniczy, mineralny i materiałów budowlanych, oraz drzewny. W 100 proc. wykonany plan: energetyka i przemysł węglowy. Poniżej 100 procent wykonany plan: przemysł chemiczny, paliw płynnych, włókienniczy, papierniczy i skórzany.

Następnie wicemin. Szyr przedstawił wzrost produkcji przemysłowej w pierwszym półroczu 1947 roku w stosunku do pierwszego półrocza 1946 roku.

I tak: produkcja węgla kamiennego wzrosła z 21.600.000 ton na 27.170.000 ton, stal z 585.000 ton na 723.000 ton, wyroby walcowane z 367.000 ton na 513.000 ton, cynk z 25.000 ton na 34.500 ton, wagony towarowe z 1.787 sztuk na 5.015 sztuk, obrabiarki z 692 sztuki na 1.216 sztuk, maszyny rolnicze z 7.845 ton, na 14.741 ton, gwoździe z 8.532 tony na 13.288 ton, kable z 1.131 ton na 3.178 ton, transformatory ze 136 ton na 389 ton, przewody izolacyjne z 537 ton na 1.667 ton, ropa naftowa z 55.600 ton na 61.530 ton, nafta z 8.000 ton na 15.200 ton, tkaniny z 28.203 tony na 36.205 ton, papier z 62.500 ton na 92.500 ton, celuloza z 22.300 ton na 45.200 ton, cement z 520.300 ton na 675.700 ton, szkło okienne z 3.200.000 m. kw. na 4.100.000 m. kw.

Te różnice mówią za siebie i świadczą o dynamice planu.

Przy realizacji planu w pierwszym półroczu trzeba było pokonać wiele trudności. Przewlekła zima stanowiła dużą przeszkodę w produkcji, dostawy surowcowe były opóźnione, co odbiło się szczególnie na włókiennictwie, przemyśle chemicznym i papierniczym. Tak więc niektóre zakłady pracy musiały nadrobić straty powstałe w pierwszym kwartale. Te działy przemysłu, którym się to dotychczas nie udało, muszą nadrobić różnicę w ciągu drugiego półrocza br., gdyż dla oceny ostatecznych wyników planu miarodajnymi są tylko wyniki roczne.

Na osiągnięcie tak poważnych wyników wpłynęła w dużej mierze wydatność pracy robotników, którzy pracując w ciężkich warunkach, składają dowody swego patriotyzmu oraz wiary w poprawę sytuacji materialnej mas pracujących.

## Emeryci u ministra Apropowizacji

Minister Apropowizacji, ob. Lechowicz, przyjął w dniu 30 ub. m. na audyencji delegację Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, w osobach prezesa Z. Gizelli i wiceprezesa Dobrzyńskiego. Delegaci przedstawił ministrowi trudną sytuację materialną emerytów państwowych i prosili o ekwiwalent za odebrane karty zaopatrzenia oraz o przyznanie kart odzieżowych. W czasie konferencji wyjaśniono przyczyny, dla których przywrócenie kart odzieżowych emerytom, jest na razie niemożliwe. Do innych postulatów minister ustosunkował się życzliwie i obiecał swe poparcie w ramach istniejących możliwości.

## Kurs nauki o Polsce współczesnej w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczął się II Kurs Centralny Oświatowy poświęcony zagadnieniom nauki o Polsce współczesnej. W kursie tym bierze udział 120 osób, nauczycieli szkół pedagogicznych. Otwarcia Kursu dokonał dyr. departamentu Z. Kormanowa. Wykładowcami na kursie są: dyr. J. Barząd, prof. U. J. Zawirski prof. U. J. K. Grzybowski, kurator dr Białas, poseł H. Dobrowolski, prof. Wereszycki, prof. St. Arnold i dr Józef Sieradzki, kierownik Kursu.

Charakterystyczne są wyniki współzawodnictwa pracy zespołów młodzieżowych. W przemyśle metalowym zespół młodzieży Chorzowskiej Fabryki Wagonów i Mostów, złożony z 800 członków, osiągnął przeciętnie 178% normy produkcyjnej. Indywidualny najlepszy wynik w przemyśle metalowym osiągnął młody kowal Nagel, uzyskując 234,8 procent normy. Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego nagrodzono około 300 młodych robotników spośród wyróżnionych. Przygotowuje się współzawodnictwo międzynarodowe pomiędzy polskimi i czeskosłowackimi fabrykami. Jako pierwsze współzawodniczyć będą zakłady włókiennicze.

O powadze, z jaką robotnik odnosi się do współzawodnictwa, świadczy wezwanie obywatela Wincentego Pstrowskiego, rełacza kopalni „Jadwiga” w Zabrze. Ten stary górnik, którego 21-letni syn również pracuje na tejże kopalni, przekracza 270 pro-

cent ustalonej normy. Górnik Pstrowski wzywa do współzawodnictwa wszystkich innych rełaczy kopalnianych.

W całym kraju — powiedział w zakończeniu minister Szyr — odbywa się nateżona praca nie tylko w kierunku odbudowy, ale i rozbudowy przemysłu. Jednym z takich symbolicznych odcinków jest linia wysokiego napięcia Śląsk—Łódź, której zakończenie w ustalonym terminie — 31 października br. — wymaga olbrzymich wysiłków i stałej opieki państwa. Odwiercenie nowego źródła gazu ziemnego pod Mielcem, następny z kolei sukces po osiągnięciu wiertniczym w Dębowcu pod Cieszynom, świadczy również o pionierskich postępkach, dokonywanych w niezwykle ciężkich warunkach technicznych.

Plan jest bitwa o losy kraju i o przyszłość narodu — plan będzie wykonany.

## Rekord polskich górników 5,086.482 ton węgla w lipcu

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o meldunku Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego do Obywatela Prezydenta o wydobyciu 100 milionów ton węgla od chwili objęcia kopalni przez władze polskie. Obecnie mamy do zanotowania nowy meldunek o nowym osiągnięciu. Na ręce Ob. Prezydenta wpłynęła następująca depesza:

„Do Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej, Warszawa Belweder.

Meldujemy, że górnictwo węglowe w lipcu wydobyci 5,086,472 tony węgla kamiennego. Pierwszy raz w Polsce wydobycie miesięczne przekroczyło 5 milionów ton. Plan państwowy wykonany w 100,3%. Osiągnięta wydajność 1160 kg, gdy lipiec 1946 r. miał 1004 kg na 1 górnika. Wyprodukowano 247,375 ton koksu. Plan wykonano w 105,3%. Eksport za lipiec węgla kamiennego i koksu osiągnął nie notowane nigdy w Polsce cyfry 2,170.000 ton, w tym 801 tys. ton przez porty morskie.

Szczęść Bożej  
Generalny Dyrektor CZPW,  
inż. Topolski  
Prezes Zarz. Gł. Centralnego Zw. Zaw. Górników — „Szczęściak”

W odpowiedzi Prezydent Bierut polecił wystosować następujące telegramy do gen. dyrektora CZPW, inż. Fr. Topolskiego i prezesa Zarz. Gł. Centr. Zw. Zawod. Górników, ob. „Szczęściaka”:

„Pozdrawiam serdecznie górników polskich i wszystkich pracowników przemysłu węglowego w związku z ich osiągnięciami przy wykonaniu zadań produkcyjnych: 1) przekroczeniem w miesiącu lipcu cyfry powojennego wydobycia węgla kamiennego 100 milionów ton; 2) przekroczeniem cyfry miesięcznego wydobycia węgla 5 milionów ton; 3) pomyślnym wykonaniem z nadwyżką państwowego planu produkcji węglowej.

Dziękuję gorąco robotnikom i pracownikom przemysłu węglowego za ich mozolną i ofiarną pracę, którą cały naród polski oceni jako potężny wkład w odbudowę pomyślności i dobrobytu Rzeczypospolitej.

Bolesław Bierut”.

## Czy znana działaczka uchybiła honorowi Polki?

W najbliższych dniach rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces znanej w czasie okupacji działaczki PCK, Marii Bortnowskiej, na której ciąży zarzut znęcania się w obozie w Ravensbrück nad innymi więźniarkami.

Niemcy aresztowali Bortnowską w czerwcu 1943 r. i osadzili ją w obozie w Ravensbrück, gdzie kolejno sprawowała funkcje sztabowej i blokowej. Obecnie grupa b. więźniarek wystąpiła z oskarżeniem przeciwko swej b. przełożonej z obozu, zarzucając jej złe traktowanie, zmuszanie

do ciężkiej pracy i utrudnianie rozdzielania żywności. Oskarżona nie przyznaje się do zarzucanych jej czynów, twierdząc, iż jako blokowa musiała wobec więźniarek przybrać stanowczą postawę właśnie dla ich dobra. Klub b. więźniarek w Ravensbrück stwierdza, iż Bortnowska w niczym nie uchybiła godności więźniarki i honorowi Polki. Również autorka norweska, Sylwia Salvesen, b. więźniarka Ravensbrück, w swej książce wyraża się o oskarżonej z najwyższymi szacunkami, nazywając ją „aniołem Ravensbrück”.

## Zycie Warszawy

**MURZYNI PRZY ODBUDOWIE STOLICY.** Wśród grupy studentów francuskich, pracujących przy budowie przyszłego domu akademickiego, który ma powstać na gruzach dawnego szpitala św. Rocha, znajduje się para Murzynów. Są to Jean Baptiste Roman z Tahiti, student prawa uniwersytetu w Paryżu i jego egzotyczna koleżanka Marie Georges Caddy z Martyniki, studiująca w Paryżu humanistykę.

Poza tą egzotyczną parą przy odbudowie stolicy pracują: studenci francuscy oraz Francuzi, pochodzenia kanadyjskiego. Goście budzą sensację wśród gapiów ulicznych, którzy usiłują porozumieć się z nimi na miarę.

Niestety goście nie wywiozła z Polski dobrych wspomnień, ponieważ warszawscy złodzieje skradli im z Domu Akademickiego, gdzie mieszkają, odzież, zegarki, aparaty fotograficzne i inne kosztowne przedmioty.

**MATKA TROJACZKÓW W POWODZI PODARKÓW.** Urzędniczka Głównej Komendy MO, w Warszawie Krystyna Affek urodziła trojaczki — 3 dziewczynki. Minister Bezpieczeństwa Radkiewicz polecił wypłacić matce 30.000 zł. Poza tym otrzymała

ona dary w postaci 60 m płótna, 3 m wełny, 30 m flaneli, 10 m kretonu, 3 prześcieradła kąpielowych, 10 kaptaników, 6 wyprawek, i 3 kolderek. Ponadto przydzielono matce wielki deputat żywnościowy w skład którego wchodzi m. i. cukierki, czekolada, owoce suszone, ryż, kakao, kawa, herbata, mleko kondensowane i wiele wiele innych rzeczy. Lekarze, którzy czuwają nad zdrowiem matki i dzieci są najłepszych myśli.

**BULGARSKI MALARZ KRAKOWA I TATR.** W warszawskim Pałacu Sztuki została otwarta wystawa pośmiertna bułgarskiego malarza Christo B. Kutewa urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Bułgarskiej. Wystawa obejmuje m. in. pejzaże z okolic Krakowa i fragmenty krakowskiego Ogrodu Botanicznego oraz wielki cykl tatrzański, na który składa się kilkadziesiąt dużych obrazów.

**ODBUDWA DZIEKANKI.** Finansowana przez krakowski komitet odbudowy Warszawy restauracja zabytkowej budowli na Krakowskim Przedmieściu tzw. „Dziekanki” posuwa się naprzód. Gmach został już pokryty całkowicie czerwonym dachem i odbudowany od frontu.

## Prace przygotowawcze do budowy Domu Słowa Polskiego

Prace przy wznoszeniu gigantycznego Domu Słowa Polskiego, fundacji Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, podzielone zostały na trzy etapy. W pierwszym rzucie wzniesiona zostanie na placu Kazimierza Wielkiego drukarnia. Od kilku dni na terenie tym przystąpiono do usuwania budek i stoisk, których właściciele otrzymali pomieszczenie w nowym bazyli przy ul. Siennej. Spółdzielnia „Czytelnik” przydzieliła kupcom 8 wozów ciężarowych, które bezpłatnie przewożą ich mienie do nowej siedziby. Ub. piątek był ostatnim dniem przeprowadzki.

Równocześnie Państw. Przedsiębiorstwo Rozbiórki i Gospodarki Gruzem w szybkim tempie przeprowadza prace rozbiórkowe ruin przy pl. Kazimierza W. 8 i 10, oraz przy ul. Pańskiej 93, 97, 103, 112, 114, 116. 50 furmanek

codziennie rano staje do pracy, usuwając każdego dnia 150 m sześć. gruzu. Jednocześnie odbywa się bieżąca rozbiórka części hal targowych od strony ul. Wroniej. Przy ul. Miedzianej powstanie wielki magazyn podłączony narzędzi i materiałów budowlanych.

Na całym tym terenie prowadzone są od dłuższego czasu wiercenia, na podstawie których określony zostanie sposób i rodzaj budowy fundamentów.

Kompleks Domu Słowa Polskiego powstanie na placu o powierzchni 12 ha. 5 ha przeznaczono pod budowę gmachu, na pozostałym terenie powstaną piękne zieleńce, przecięte arterią komunikacyjną.

W pierwszej fazie robót nie przewiduje się rozbiórki zamieszkałych domów.

## Przed procesem J. Olczyka

Prokuratura Sądu Okręgowego w Świdnicy wygotowała akt oskarżenia przeciwko Januszowi Olczykowi, oskarżonemu o zbrodnie w obozach koncentracyjnych. Olczyk był blokowym na Majdanku, gdzie, jak twierdzi świadkowie, nieludzko obchodził się z towarzyszami niedoli, bijąc ich, denuncjując i okradając z paczek żywnościowych. Świadczy zeznają, iż zarządzał on nocne ćwiczenia karne, polegające na kilkugodzinnej murstrze. Podobno Olczyk był w dobrej komitywie z gestapowcami i brał udział w libacjach.

W Gross Rosen, gdzie przebywał od 1943 r. do 1945 r. Olczyk pełnił funkcję izbowego. Wyłudzał od więźniów zegarki i kosztowności.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Twierdzi, iż gimnastykę nocną stosował jedynie wobec Ukraińców z dywizji SS. W toku rozprawy zeznawać będzie kilkadziesiąciu świadków z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Rzeszowa, Olsztyna, Wrocławia, Dąbrowy Górniczej i Świdnicy.

## Kronika krakowska

### Wystawa arcydzieł malarstwa na szkle

Nie ma złego co by na dobre nie wyszło. W r. 1944 w chwili gdy Niemcy polecieli usunąć witraże z okien kościoła Mariackiego, społeczeństwo Krakowa było przekonane, że zostaną one wywiezione do Niemiec. Tak się jednak złożyło, że pozostały w Krakowie i to przysłówie się sprawdziło, bowiem gdyby nie rok 1944 nie moglibyśmy z bliska oglądać tych klejnotów średniowiecznego malarstwa na szkle. Ale żarty na bok.

Korzystając ze sposobności, iż witraże znajdują się „na ziemi”, w pracowni, gdzie dokonuje się ich odnowienia dyrekcja Muzeum Narodowego urządziła wystawę w domu fundacji Szkołańskich przy Pl. Szczepańskim 9. W sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie tejże wystawy, na którą przybyli: ks. biskup dr Rospond, ks. infułata dr F. Machay archidziekan kościoła NPM., dyrektor Muzeum Narodowego dr F. Kopera, prof. A. E. Balicki, dyrektor Miejskiego Muzeum Historycznego dr J. Dobrzycki oraz przedstawiciele Zarządu Miejskiego, sfer naukowych, kulturalnych, artystycznych jak i liczne grono publiczności.

Otwierając wystawę dyr. F. Kopera podniósł, że jedynie dzięki uprzejmości ks. infułata dr F. Machaya archidziekana kościoła NPMarii dyrekcja Muzeum Narodowego mogła urządzić tę wystawę i tym samym dać sposobność społeczeństwu oglądnięcia z bliska tych arcydzieł świadczących o kulturze polskiej w Krakowie w średniowieczu. Witraże stanowią nadzwyczajny efekt w kościele NPMarii, znaczną jednak odległość nie pozwala na poznanie ich kompozycji i do-

boru kolorów. Wreszcie dyr. Kopera podziękował kustoszowi dr Zbigniewowi Bocheńskiemu za tak artystyczne i fachowe urzęcie całości wystawy. Z kolei dr Bocheński zaznajomił zebranych pokrótce z historią witraży.

Witraże te, które dotrwały do naszego czasu składają się z kwater o kompozycyjach prawie wyłącznie figuralnych, ujętych zależnie od pierwotnego układu w różnorakie obramienia. Kwater tych dochowało się we wszystkich 3 oknach prezbiterium kościoła Mariackiego 115, z czego na obecną wystawę wybrano 33, reprezentujące wszystkie typy i odmiany. Dopiero oglądając witraże z bliska można zapoznać się z ich wspaniałą kolorystyką, doskonałym rysunkiem. Należą one do najwyższych osiągnięć sztuki witrażowej średniowiecza i są tym cenniejszym zabytkiem, iż zaliczyć je należy do najstarszych okazów witraży, zachowanych w Polsce. Następnie właściciel zakładu witrażów Zeleński zapoznał zebranych z techniczną stroną budowy witrażów. Na wystawie są również 3 duże albumy, w których znajdują się dobre reprodukcje witraży z wszystkich 3 okien z prezbiterium kościoła NPMarii.

Wystawę można zwiedzać we wtorek, czwartki, soboty i niedziele od godz. 10—14. Wszyscy krakowianie a także i przyjeżdżające wycieczki powinny zwiedzić tę wystawę, gdyż jest to jedyna sposobność oglądnięcia i podziwiania witraży z bliska. W związku z postępowaniem przy utrwaleniu polichromii Matejkowskiej i ustawieniem ołtarza Wita Stwosza wrócą one na swoje miejsce. (wsz)

## Zabezpieczenie grobów poległych żołnierzy

W Urzędzie Wojew. Krakowskim odbyła się konferencja, poświęcona sprawom zabezpieczenia grobów poległych żołnierzy polskich i radzieckich. W konferencji wzięli udział wicewoj. inż. B. Kulesza, przedstawiciel Armii Czerwonej, płk. Strezikozin, oraz przedstawiciele: Komendy Miasta, Zarządu Miasta oraz wydziałów odbudowy i samorządowego Urz. Woj. i kierownik wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojew., mgr Gacek.

W toku dyskusji, w której m. in. zabierali głos wicewojewoda B. Kulesza, płk. Strezikozin, stwierdzono, że stan opieki nad grobami poległych żołnierzy nie jest zadowalający. Dla uporządkowania tych spraw na wniosek wojewody krak. dr K. Pasenkiewicza, postanowiono powołać do życia komitet, który będzie miał za zadanie otoczyć stałą opieką mogiły

poległych żołnierzy polskich i radzieckich. W skład komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Wydziału Społeczno-Politycznego Urz. Wojew. Wydziału Odbudowy, Wydz. Samorządowego oraz organizacji młodzieżowych OM TUR, Związku Walki Młodych „Wici” i harcerstwa. Przewodniczącym Komitetu wybrano wicewoj. inż. B. Kuleszę.

Komitet będzie w stałym kontakcie z przedstawicielami Armii Czerwonej. Utworzone będą specjalne grupy, złożone z przedstawicieli komitetu, które będą objężdżać teren i kontrolować stan grobów poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Równocześnie ustalono, iż władze będą ostro karać tych, którzy będą niszczyć znajdujące się w terenie groby żołnierzy.

UPORCZYWE ZAPARCIE

kamienie żółciowe, choroby wątroby, żółtaczka i kłesek, artretyzm, zię przemienną materii zwalczają

ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza” Warszawa — ul. Mokotowska 50.

# Kraków gości młodzież duńską

Do Krakowa przybyła w sobotę wycieczka młodzieży duńskiej w liczbie 36 osób, w tym ośmiu kobiet, która w ciągu miesięcznego pobytu w Polsce pragnie wytworzyć sobie obraz kraju, tak mało znanego w ich ojczyźnie. Młodzież wywodzi się z rozmaitych organizacji, od harcerstwa, stowarzyszeń religijnych, chłopskich, aż do politycznych. Goście przybyli z Zakopanego, gdzie spędzili już dwa tygodnie, zapoznając się z pięknem naszych gór, próbując swych sił na wycieczkach w Tatry i Pieniny. Z gór

wywieźli najmilsze wspomnienia, oraz... bardzo im się podobające kapelusiki góralskie, który to strój zwraca obecnie na nich powszechną uwagę mieszkańców Krakowa. W Krakowie pościwie dwa dni na zwiedzenie zabytków miasta oraz kopalni soli w Wieliczce, po czym we wtorek udadzą się do Oświęcimia, Zagłębia Węglowego i na Dolny Śląsk. Uczestnicy wycieczki są zachwyceni pobytom w Polsce i odnoszą się z podziwem dla dokonanych prac w odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych. K. Z.

**OGRANICZENIE PRĄDU.** W niedzielę 3 bm, z powodu konieczności przeprowadzenia konserwacji linii elektrycznej Kraków—Śląsk nastąpi częściowe ograniczenie prądu elektrycznego w godzinach od 7 do 18-tej.

**WĘGIEL DLA ŚWIATA PRACY.** Jak się dowiadujemy, Żegluga Polska dostarczy dla świata pracy węgla galarety po zł. 2.300 za tonę. Podania należy wnieść za pośrednictwem Zakładów Pracy.

## KALENDARZYK IMPREZ

na niedzielę 3 sierpnia  
**TEATR.** Miejski im. J. Słowackiego — godz. 20: Balet Parnella. Miejski Stary Teatr — godz. 19.30: „Szkłana menażeria”. „Scala” — godz. 19.30: „I co z takim robisz?”.  
**TUR.** 21.15: Wywicz kontra Rudecka. „Groteska” (św. Jana 6 — godz. 19.30: „Człowiek za burzą”. Scena Letnia ZKK w ogrodzie (Warszawska 17) — godz. 19: „Ach to Zakopane”.  
**Teatr Kolobrzeski** (Lubicz 48) — godz. 19.30: „Manewry miłosne”.  
**Barbakan**, scena na wolnym powietrzu — godz. 21: „Igrze w gród wał”.

**WYSTAWY.** Pałac Sztuki — godz. 10—18: Wystawa posmiercia Christo B. Kutewa, art. malarza bułgarskiego oraz wystawa kolekcji barwnych reprodukcji dzieł sztuki zagranicznej. Wystawa „Kraków dawny i wczorajszy”, połączona z pokazem lalek w strojach historycznych i regionalnych — w Muzeum Historycznym m. Krakowa (św. Jana 12) — godz. 10—14. Wystawa sztuki ludowej — w Miejskim Muzeum Przem. Artystycznego (Smoleńsk 9) — godz. 10—14. Wystawa sztuki średniowiecznej polskiej w Domu Szkołańskim (oddział Muzeum Narodowego): we wtorki, czwartki, soboty, niedziele od godz. 10—14.

**MUZEUM.** Galeria Muzeum Narodowego w Sukienicach — codziennie od godz. 10—14. Zbiory w wieszak ratuszowej na Rynku (oddział Muzeum Narodowego): w niedziele i święta od godz. 10—14.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ**

na dzień 4 sierpnia (poniedziałek)  
 Godz. 12.10: „Pieśni kompozytorów polskich”; 13.00: „Z mikrofonem po kraju”; 15.40: „Pieśni ludowe”; 19.00: „Z zagadnień świata pracy”; 21.55: Kwadrans prozy;

**ZEGAREK SZWAJCARSKI** marki „Grana” zgubiłam w czwartek 31 lipca. Załączę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Świtalska, Kraszewskiego 22.

# Wiadomości sportowe

## Jędrzejowska mistrzynią Czechosłowacji?

Faworytką mistrzostw tenisowych Czechosłowacji Straubeova została niespodziewanie pokonana przez Jędrzejowską 6:3, 6:4. Polka spotka się we finale ze zwyciężczynią spotkania Kormoczy (Węgry) — Milkikova. Para polska Jędrzejowska—Skonecki wyeliminowana została w półfinale przez parę czechską Straubeova—Matouš 6:3, 6:4. Finał gry podw. panów przyniosł zwycięstwo parze australijskiej Brown—Harper nad Czechami Drobny i Cernikiem 6:4, 5:7, 1:6, 6:3, 5:7. Do finału gry pojed. doszedł Drobny po pokonaniu Szweda Bergelina 8:6, 6:2, 7:5 i T. Brown (USA), który wyeliminował drugiego Szweda Johanssona 4:6, 4:6, 6:3, 6:2, 6:3.

## Mistrzostwa pływackie Armii rozpoczęte

W sobotę rozpoczęły się na pływalni Stadionu Miejskiego w Krakowie pierwsze powojenne Ogólnopolskie Mistrzostwa Pływackie W. P. Zwycięzcy poszczególnych przedbiegów uzyskali następujące czasy: 100 st. dow.: Zdum (lot.) 1,16,9, Tedling (OW 3) 1,10,6, Podgórski (OW 7) 1,17,9. 100 st. klas.: Kruczkowski (lot.) 1,32,0, Michocki (lot.) 1,32,4, Teuszko (OW 3) 1,31,3. 50 st. dow. z granatem: Błaszczki (lot.) 0,55,2, Barański (MW) 0,58,9, Kwapiś (MW) 0,54,5. 3x100 st. zmiennym: Lotnictwo 4,22,0, OW Poznań 4,19,9. 400 st. dow.: Słomak (lot.) 6,52,6, Tedling (OW 3) 6,05,0, Krzeczowski (lot.) 7,03,3. Oprócz nich do finału w każdej konkurencji doszło po 5 dalszych zawodników. W przerwie zawodów odbyły się skoki poza konkursem, które stały na dobrym poziomie. (St.)

## Duńcy grają w piłkę nożną z zakopiańczykami

W ramach przyjęcia wycieczki młodzieży duńskiej zakopiańska Wiśła rozegrała spotkanie piłki nożnej z reprezentacją Duńczyków, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:1. Stadion przybrany flagami polskimi i duńskimi zgromadził około 4.000 publiczności. Przed zawodami prezydent Janowski powitał gości przemówieniem i wręczył im artystycznie wykonaną kasę zakopiańską z prośbą o doręczenie jej królowi duńskiemu jako wyrazu wdzięczności miejscowego społeczeństwa za pomoc duńskiej dla Polski.

**SZWEDZI BIJĄ REKORD ŚWIATA.** Biegacze szwedzcy klubu Gefle ustanowili nowy rekord światowy w sztafecie 4x1.500 m czasem 15.34,6, przy czym Aberg odrobił swój dystans w czasie 350,8, Ericsson 3,53,1, Bergqvist 3,53,3, a Bergsson „dopiero” w czasie 3,57,2.

## „Straceńcy” krakowskiego piłkarstwa



Mecz kawalerów z żonatyj ujawnił wreszcie prawdziwy stan cywilny niektórych naszych asów i to „czarne na białym”. Stoją bowiem żonaci w czarnych kostiumach, a na ich „obciążeniu” dziedziczne wskazują... wózek.

## Kanadyjska pomoc dla Polski

W Krakowie bawił członek Zarządu Kanadyjskiego Zjednoczonego Komitetu Pomocy Polsce, dr Hilary Stykolt, lekarz Polak, który żywo interesował się potrzebami naszego społeczeństwa szczególnie w dziedzinie opieki nad dzieckiem. W czasie pobytu w Krakowie dr Stykolt był gościem PCK.

Po zapoznaniu się z pracami PCK na terenie woj. krak., zainteresował się on projektem utworzenia drugiego prewentorium PCK, dla zagrożonych chorobami dzieci, które powstałoby w Mogilanach, w przynależnych przez Min. Rolnictwa na ten cel budynkach.

**Dr Eugeniusz Dzikiewicz**  
 adwokat w Nowym Sączu  
 b. więzień polityczny  
 przeżywszy lat 67, zmarł po ciężkich i długich cierpieniach dnia 31 lipca 1947 roku.  
 Pogrzeb odbył się dnia 2 sierpnia 1947 w Nowym Sączu.  
**Nabożeństwo żałobne**  
 odprowadzone zostanie dnia 4 sierpnia o godz. 9-tej rano w kościele paraf.  
 21837 **Żona i dzieci**

## Zamordowanie filatelisty

W domu przy ul. Długiej 14 został zamordowany w sobotę rano Stanisław Kadłuczka, właściciel sklepu filatelistycznego. Zamordowany przez przechodniów Milicja Obyw. przybyła na miejsce i znalazła zwłoki Kadłuczki. W czasie wstępnych dochodzeń ustalono, że Kadłuczka został zamordowany przez nieznaną sprawców przy pomocy ostrego narzędzia. Dochodzenia prowadzi Komenda M. O.

**WYROKIEM SĄDU OKRĘGOWEGO WYDZ. VII** została skazana za odstępstwo od narodowości polskiej na 2 lata i 6 mies. więzienia Maria Gut, a nie Marian Gut, jak to podała w nrze 207 naszego piśma.

**DYZUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.** dnia 3 sierpnia dr Stanisław Szulc — Kopernika 23, tel. 548-30.  
**DYZURY APTEK:** Rynek Główny 42, Plac Matejski 2, Krowoderska 74, Karmelicka 9, 29 Listopada 17, Dębni — Madalińskiego 7, Stradom 2, Dietla 76, Plac Zgody 18, Broniewice Mate — Wyspiańskiego 4.  
**POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY** w Krakowie urządza następną wycieczkę na Dolny Śląsk w rejon Jeleniej Góry i do Wrocławia. Wyjazd 9 sierpnia we wczesnych godzinach rannych, powrót 12 sierpnia w godzinach wieczornych. Zgłoszenia do 8 sierpnia do godz. 12.

**Wolne posady**  
**SZWACZKI TYLKO** wykwalifikowane, poszukiwane do pracy konfekcyjnej. Zgłoszenia: Kraków, ul. Szpitalna 40, w podwórzu. 21451-2  
**POSZUKUJĘ** emeryta bez rodziny do kiosku gazetowego. Dziennik Polski „Nr. 21794”.  
**PANIENKĘ**, Panią do szycia dziecięcej garderoby, sily pierwszorzędnej, na stałe poszukuje. Warunki podać. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21779”.  
**HAFCIARKE MASZYNOWĄ** przyjmę na stałe. Szarek, Kraków, Floriańska 3. 21729  
**APTEKA** w Krakowie przyjmie zaraz magistram (a) ewentualnie zastępcę sierpień wreszcie. Dziennik Polski „Nr. 21768”.  
**WYTWORNIA** kosmetyczna „LORILON” Kraków, Wrzesińska 4, przyjmie przedstawicieli na okręgi: krakowski, śląski, łódzki, warszawski, białostocki, lubelski, rzeszowski. 21831

**DZIEWCZYNY** do jednego dziecka i pomocy w domu potrzebna zaraz. Restauracja „Na Stawach” Kraków, ul. Stachowicza 17. 21811-2  
**RYTOWNIKA** przyjmie Zakład RYTOWNICZY Kraków, GRODZKA 46. 21649-5  
**Posad poszukują**  
**PROFESOR** (niemieckie, niższe klasy także angielskie) poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub okolicy. Podać warunki. Dziennik Polski „Nr. 21763”.  
**LEKARKA-DENTYSTKA** z praktyką, dyplom w 1938 r., poszukuje pracy. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 21605”.  
**HANDLOWIEC**, długoletnia praktyka, szuka posady. — Zgłoszenia: Dziennik Polski Kraków „Nr. 21686”.  
**Kupno**  
**WANILINĘ STALE KUPUJEMY**, Sirojwaj, Kraków, Kapucyńska 3. 21226-10  
**SREBRO**, złoto, również polowane — kupuję. Galiński, Stradom 25, sklep. 21356-3

**LAMPY** kwarcowa „Hanau” 3,7A—220 V do sprzedania. Oferty: Dziennik Polski, Kraków „Nr. 21793-2”.  
**PIANINO**, fortepian, niskie ceny, sprzedaje: Świątek, Kraków, Starowiślna 12. 20961-10  
**ZEGARKI** szwajcarskie z gwarancją sprzedaje i naprawia firma Galiński, Kraków, ul. Stradom 25, sklep. 21354-3  
**MEYNSKIE** maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 21412-10  
**SINGERA** maszynę krytą, sprzedam, Kraków, Klecka 30/4, Osiedle. 21504-3  
**MOTOCYKL** BMW 750 po 3500 km, oraz wózek sprzedam. Lelewela 17/3. 21632-2  
**SPRZEDAM** okazjnie samochód marki Fiat 508, w pierwszorzędny stan, na chodzie. Wiadomość: Kraków, Mazowiecka 20a. 21694  
**SYPIALNIE**, szafy trójdrzwiowe kombinowane, tapczan, jadalnie sprzedam. Starowiślna 35, w ścian na prawo. 21697-10  
**AUTOBUS** „Chevrolet” 27-osobowy sprzedam, Kraków, telefon 566-21. 21722-2  
**LEPY** na muchy pierwszorzędnej jakości, ceny fabryczne, wysyła za pobraniem firma Mleko Wojciech, Kraków, ul. Długa 41. 21760  
**DO** sprzedania motor dwusotka DKW. Starowiślna 34 m. 1. 21807/8  
**MASZYNY** do wyrobu wody sodowej sprzedam. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 61a/7, od 2—4-tele. 21804  
**WELONY** oraz wszelkie artykuły ślubne. Sprzedaż, kupno, wypożyczenie. Kraków, Starowiślna 37. 21667  
**OBRACZKI** złote ślubne poleca najtaniej J. Witkowska Kraków, STRADOM 23, I PIĘTRO. 21669-3  
**SPRZEDAM** lodówkę elektryczną średniej wielkości. — Grzegorzewska 44, sklep masarski. 21715-2  
**OKAZYJNIE** sprzedam syntetyczną wiedeńską machonliwą. Oferty: Dziennik Polski „Nr. 21727”.  
**SKLEP** duży z urządzeniem odstepie — ulica Krakowska. Wiadomość: Benedykta 14/7. 21732  
**ZEGARKI** szwajcarskie bardzo tanio poleca z gwarancją: Gajewski, Kraków, Starowiślna 26. 21749-3

**ROWER** 3-kołowy z motorkiem (sejka) skrzynka kryta — sprzedam. Zgłoszenia: Filarecka 12, tel. 549-80. 21766  
**KOEDRY**, łóżeczka dziecięce, odomany — poleca sklep. — Kraków, Floriańska 26. 21817  
**FORTEPIANY**, pianina sprzedaje, kupuje — okazjnie. Kwiatkowski, Kraków, Spitalna 20. 21819-3  
**4-POKOJOWE** mieszkanie, komfort, słoneczne, w centrum Katowic, zamienię na podobne w Krakowie. Oferty: „Czytelnik”, Katowice, „NR. 1870”. 21550-2  
**ZAMIENIĘ** dwa pokoje z kuchnią w Częstochowie w śródmieściu, na takież lub większe w Krakowie dzielnicą obojętną. Oferty PAP Częstochowa pod „4011”. P. 5660k  
**Nauka i wychowanie**  
**WPISY** na Kursy Kroju, Szycia i Modelowania przyjmują sekretariat, ul. Krakowska 4, m. 1. 21614-3  
**Poszukiwania się wzajemne**  
**JANUSZKI** „Bajbusie” — gdzie jesteście? Prosi Cię matka i nasza córka Dodusia o parę słów. — Debica, Wielopolska 8. 1067a-2  
**EMILII** Pławińskiej, zamieszkałej przed wojną Lwów, Zeromskiego 13, poszukuje Zbrozak. Wiadomości kierować proszę: Świszczowska Krystyna, Kielce, Piotrkowska 43. 21700  
**MAJZDZINSKIEJ** Heleny, ostatecznie zamieszkałej w Stanisławowie, Szcza 19, poszukuje Wawrowska, Kraków, Kurkowa 3/9. 21731  
**WILŁE** pełnokomfortowa, ogród 3000 m<sup>2</sup>, wola z powodu wyjazdu sprzedaje: Biuro „PRZYŚLÓŻ”, Kraków, Bracka 6/6. 21816  
**KAMIENICE**, domy, wille, parcele, pensjonaty, gospodarstwa, wielki wybór, poleca: „Własna Strzecha”, Kraków, Rynek Główny 10. Telefon 585-71. 21143-10  
**1/3 część** domu z ogrodem i wolnym mieszkaniem, elektryka, wodociąg, 15 minut od tramwaju, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: Dziennik Polski, „Nr. 21537”. 21537-2  
**MEYIN** wodno-motorowy, 2 pary walców, budynek piętrowy, 3 morgi pola, zabudowania (Gorlice), sprzedaje: KULCZYK Karol, Kraków, Basztowa 10/1. Tel. 593-01. 21670  
**KAMIENICE** trzypiętrowa komfortowa, 4 sklepy (Park Krakowski) sprzedaje: KULCZYK Karol, Kraków, Basztowa 10/1. Telefon 593-01. 21674  
**DOM** murowany, 5 ubikacji, ogród, garaż 17 minut od tramwaju, wolny po kupie sprzedaje okazjnie KULCZYK Karol, Kraków, Basztowa 10/1. Telefon 593-01. 21671  
**KAMIENICE** trzypiętrowa komfortowa, 4 sklepy (Park Krakowski) sprzedaje: KULCZYK Karol, Kraków, Basztowa 10/1. Telefon 593-01. 21674  
**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje dla pana dobrej solidnej płatniczki, Wiadomość: Karmelicka 30/3, telefon 502-57. 21644-2

**Teatry - Imprezy artystyczne**  
**Dzisiaj nowy program Baletu Parnella**  
 Całkowicie nowy trzeci program Baletu Parnella, imponujący ilością poematów tanecznych (pierwsza część — 40 tańców, druga część — 7 poematów tanecznych) wzbudził zrozumiałą sensację. Bilety są rozdawiane. Bezwzględnie występy baletu Parnella będą największą atrakcją artystyczną naszego miasta. W czasie występów tego zespołu zachowują ważność wyłącznie zielone karty wolnego wstępu. 5673k  
**„SZKLANA MENAŻERIA” w Miejskim Starym Teatrze**  
 Na dużej scenie Miejskiego Starego Teatru grana jest świetna sztuka Tennessee Williamsa „Szkłana menażeria” w wykonaniu Zespołu Łódzkiego Teatru Kameralnego. Udział biorą: Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński, Janusz Jaroń. Reżyseria: Erwin Axer. Dekoracja: Jan Kosiński. Początek punktualnie o godz. 19.30. 5708k  
**Teatr „Scala” T. U. R.**  
 Niedziela, 3 sierpnia — godz. 21.15  
**WYRWICZ** contra **RUDECKA**  
 5671k-3  
**TEATR „SCALA” T. U. R.**  
 „I co z takim robisz?”  
 Gościnne występy znanych i popularnych artystów sceny i filmu, JADWIGI ZAKLIKIEJ, pamiętnej Smugonowej z „Przebieżki” oraz TADEUSZA WESOŁOWSKIEGO, który zawsze bawi publiczność do tej jednej z najlepszych komedii R. Niewiarowicza jest gwarancją najweselej i najmniej spędzonego wieczoru. Początek o godz. 19.30. 5705k  
**Ostatnie trzy dni** **Ostatnie trzy dni**  
**piątek 1. sobota 2 i niedziela 3. VIII.**  
**Ceny miejsc niższe od 50 do 150 zł.**  
 Codziennie o godz. 9-tej wieczorem  
**W Barbakanie, na najpiękniejszej scenie w Polsce**  
**IGRZE W GRÓD WAŁA**  
 fantastyczne widowisko A. Polewki, grane w 1938/39 r. 150 razy!  
 W nowych inscenizacjach: przekomiczne farsy, popisy magików, wywołanie i taniec śmierci, piosenki i tańce waganów śmiertelnych.  
 Balet — Chór — Orkiestra — W widowisku bierze udział ponad 50 osób. 4937k-30  
**TEATR „GROTESKA”, ul. św. JANA 6**  
 Gościnne występy Władysława Waltera w komedii A. Cwojdzńskiego  
**„CZŁOWIEK ZA BURTA”**  
 W tej arcywesołej komedii biorą również udział: BARBARA ZIELIŃSKA i KAZIMIERZ BRODZIŃSKI (zarazem reżyser komedii).  
 Tylko kilka dni. — Początek godz. 19.30. 5724k-2  
**PALAIS DE DANSE „Casanova” FLORIAŃSKA 32**  
 Codziennie wspaniała Rewia ogorkowa „Coś dla słomianych wdowców”. Udział biorą Helena Heleńska-Piarska, Jeanette et Andre, Jaga Jamar, Siostry Coreni, Trio Bori, Orkiestra Turawicza Kier art. i konferancjer Bolesław Fatygo-Folański. Początek o godz. 21. 5675k  
**ZEGARKI** przyjmuję do naprawy z gwarancją. Kraków, STRADOM 23 I PIĘTRO, J. Witkowska. 21668-3  
**PRZYPMINAM**, że zdjęła legitymację wykonuje szybko i tanio: BENEŠ, Kraków Szewska 21, I. p. dawniej Lwów. 21615-10  
**DYSKRETNIE** przeprowadzę informacje handlowe, rodzinne, biuro „Bureka”, Kraków, Skrytka pocztowa 572. 21724-2

**Przetwornice obrotową na 50 KM**  
 (motor prądu zmiennego) 220/380 V. — 1 generator prądu stałego szereg. bocznikowy 220 V.  
**w dobrym stanie — kupię**  
 Zgłoszenia: K. ŚWIERKOWSKI — PLESZEW WKP. WIELKOPOLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH 5720k

**CENTRALA**  
**Materiałów Budowlanych**  
 Oddział Wrocław, Kollataja 21  
 dostarcza  
**CEGLĘ**  
 rozbiórkową oczyszczoną formatu niemieckiego  
**Po zł 3 za sztukę**  
 loco wagon Wrocław  
 P. 5722k

**SZCZĘŚLIWE OBRACZKI**  
 14-karatowe oraz białe złoto i srebrna poleca najtaniej **GAJEWSKI** Kraków, Starowiślna 26 21651-3

**Narty, saneczki, kije hokejowe!**  
 Zamówienia przyjmuje na sezon zimowy do dnia 1 września br. **WYTWORNIA FREMA** ŁÓDŹ DOWBORCZYKÓW L. 25 telefon 115-08. P. 5691k-2

**HURTOWNIA BIELSKICH MATERIAŁÓW**  
**Zygmunt KAPUSTA**  
 BIELSKO telefon 13-63 poleca wyłącznie czyste welaniane 100% materiały bielskie po cenach hurtowych najnowsze desenie jesiennie już na składzie. 5723k

**REKLAMA OZWIENIA HANDLOWI**

**Zdrowojiska**  
**URLOP** spędzisz najprzyjemniej w Zakopanem pensjonat „Baładowka” Małe Zwyczajskie, tel. 12-64, garaż. 21796  
**Różne**  
**KAPELUSZE** damskie wykonuje gusownie Pracownia Modniarska Marii Czajpińskiej Kraków, Plac WW. Świętych 11, obok apteki. 21666  
**SAMOCCHODAMI** przewoź towary Auto-przewoź, Kraków, Rakowicka 33 Telefon 501-92. 20624-10  
**PARCELA** narożna do wydzierżawienia oraz pomieszczenie ca 60 m<sup>2</sup> w suterenach, nadające się na cichy przemysł lub skład do wynajęcia. Wiadomość: telef. 570-15. 21682-2

**LOKALE**  
**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje dla pana dobrej solidnej płatniczki, Wiadomość: Karmelicka 30/3, telefon 502-57. 21644-2

# Uśmiechy Legnicy

**M**ieszkańcy Legnicy są w wyjątkowo szczęśliwym położeniu. Nie potrzebują oni wyjeżdżać na żadne wczasy, tuc się w przepelnionych wagonach na tutejsze daleko, czy bliskobieżnych. Posiadają bliskość jezior. Wspaniały basen chłodzi ich w dni upalne, park osłania przed promieniami słonecznymi. Park — to nieścieśle powiedziane. Całe miasto jest jednym wielkim parkiem. Niedawno cała Legnica tonęła w zapachu lip, tych prawdziwych, staropolskich miodo-płynnych drzew. Zapachem przepojone było całe powietrze nie tylko w ciągnącym się kilometrami parku lecz również kapały się w nim wszystkie ulice i skwery.

Legnica to miasto kontrastów. Obok pięknych, luksusowych kamienic i tonących w zieleni will kręcą się małe wąskie uliczki, ramowane wysokimi starymi kamieniczkami. Nad niewielką rzeczką poprzecznicą miniaturowe mostki. Małeńka Wenecja (jeśli chodzi o czystość wody, to nie

różni się ona wcale od prawdziwej Wenecji).

Piękny ongiś zamek z piastowskimi herbami leży dziś w gruzach. Wokół dziczej wspaniały park i ogromny sad wyciąga kikuty gałęzi, połamanych przez amatorów niedojrzałych owoców. Również ogromny park z antycznymi świątyniami i malowniczymi jeziorkami, na których kwitną nenufary, pozbawiony ręki ogrodnika budzi litość zdziżalym kwieciami róż i cennych krzewów. Jedynie altany do tańca utrzymane czysto i porządnie przypominają, iż park ten był ongiś najpiękniejszym miejscem wycieczkowym nie tylko mieszkańców Legnicy, lecz również i okolicznych gości, którzy chętnie zjeżdżali tam na zabawy. Ulicami parku snują się tłumy publiczności. Patrząc na nie — nie wydaje się, aby pomiędzy problemami Legnicy znajdował się również problem zaludnienia. Ruch niedzielny w parku nie różni się od ruchu na Plantach w Krakowie. Nad niewielkim sztucznym jeziorkiem restauracja o szumnej nazwie „Wenecja” — przepelniona po brzegi. Na parkietach przygrywiają orkiestry. krzyczą nad nimi głosniki, Legnica bawi się i żyje. Bawi się o wiele chętniej, niż inne miasta na Ziemiach Odzyskanych. Ludzie szukają tu po-

mem. Jest ich jeszcze podobno około 9.000. Ale myliby się ktoś sądząc, że łatwo ich spotkać na ulicy. Jedynie w pięknym zabytkowym kościele św. Jana poprzybijane na ławkach karteczki z nazwiskami i dokładną godziną świadczą, że tu ongiś byli, że kleżeli na starych poduszkach, że przywiązywali swe książki do modlitwy łańcuszkami do ławek. Ale i te ślady znikną w najbliższym czasie, a może już zniknęły? Cisi i ugrzecznieni żyją obecnie z wysprzedanego resztek mienia i poważnie zastanawiają się nad obiosem przyszłych miejsc pobytu.

Problemy Legnicy? Jest ich zapewne wiele, ale na pierwsze miejsce wysuwa się — brud. Po niezamiatanych od tygodni czy miesięcy ulicach, suną w wietrze platy papieru starych gazet, niemieckiej makulatury. Drugim problemem jest woda. Mieszkańcy Legnicy są cierpliwi (dopiero w tym roku na 1-go maja otrzymali światło elektryczne we wszystkich dzielnicach) i wierzą, że i z wodą jakoś się załatwi. Tymczasem woda wędruje do mieszkań tylko w określonych godzinach. Kto jest wtedy w pracy (np. w południe) i nie zdoła jej sobie złapać na zapas, musi czekać aż do wieczornego „wodopoju”. Bywa też, iż na wyższe piętra woda

# Gwiazda Walta Disney'a

**P**ubliczność, która się zebrała 19 lat temu w teatrze Colony w Nowym Jorku, była mile zaskoczona. Przed filmem „Lonesome” z Barbarą Kent i Glenn Tyron pokazano jej 10-

bię z obecności człowieka. Jedną z nich, którą Disney nazwał Mortimer Mouse staje się bliskim przyjacielem artysty. Mortimer przeraża się w Mickey Mouse.



Walt Disney

minutowy wesoły film rysunkowy „Steamboat Willi”. Bohaterem filmu była mała, niezwykle zabawna figurka, zwana Mickey Mouse. Oklaski publiczności były jednak dość skąpe. Brak było widocznie mocnej dozy reklamy, która stała się w naszym stuleciu — szczególnie w Ameryce — niezbędnym środkiem przeciw duchowej bezwładności.

Mickey Mouse zrobiła jednak w szybkim czasie zawrotną karierę. Filmy jej cieszyły się ogromnym powodzeniem, jakiego dotychczas nie znało Hollywood. W parze z powodzeniem szła oczywiście reklama, „Portrety” Mickey Mouse można było spotkać wszędzie: na okładkach książek dla dzieci, na ręcznikach, bombonierkach, broszkach i t. p.

W bieżącym roku Mickey Mouse obchodzi 20-lecie swych urodzin. W jednym tylko — 1935 r. grała przed 468 milionami widzów. Zdobyła na-



Dziś nad produkcją Mickey-filmów pracuje 400 osób, wśród nich 300 artystów-malarzy, 35 dramatystów. Pozostali — to muzycy, technicy, operatorzy. Co miesiąc z pracowni wy-



chodzi jeden Mickey-film i jedna Silly-Symfonia (film rysunkowy, poprzedzający stale film z Mickey Mouse, dla zapelnienia programu wieczorowego).

Przemysł filmów rysunkowych oczekuje geniusza, który by produkcję zmechanizował. Odcinek filmu, wyświetlany w ciągu 6 minut wymaga 10 tys. różnych rysunków.

Walt Disney obecnie bardzo już mało sam rysuje, ale nadal decydujący jest jego głos przy dramatyzowaniu akcji. Trzech kompozytorów czuwa stale nad efektami dźwiękowymi i synchronizacją. Dźwięk nagrywa się dopiero wtedy, gdy rysunki są już sfilmowane.

### INTERES PRZEDE WSZYSTKIM

Produkcja filmów rysunkowych, szczególnie dzięki temu, że są one wykonywane ręcznie, jest bardzo droga. Dochody, które z nich płynęły, nie dorównywały wpływowi z normalnej produkcji filmów w Hollywood. Producenti więc udzielili licencji na wykorzystanie Mickey-Mouse jako marki ochronnej dla zabawek, lalek, ubrań, zegarków itd.

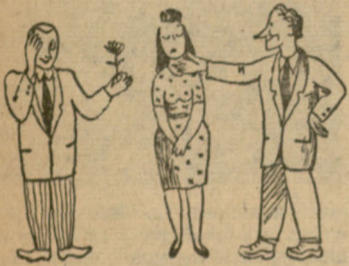
Gwiazdę Mickey-Mouse zamienił nieco dwaj nowi „artyści”: kaczkę Donald Duck i wierny pies Pluto. Jednego i drugiego stworzył Walt Disney. Niezwykłym powodzeniem cieszył się przed wojną jego film „Krocielna Śnieżka” i ostatnio „Bambyle”.

Rywalizuje z Disney'em od lat Max Fleischer, którego filmy nakręca „Paramount”. Z wielu jego filmów wyróżniły się najbardziej „Popey the Sailor” (Marynarz Popey) i Betty Boop.



### Z mojego notatnika

#### Dyskretna nauuczka



Sprawa jest ważna i głęboko niepokojąca. Pozwalam więc sobie list milej Czytelniczki, która tę sprawę porusza, przytoczyć w całość:

„Szanowny Panie Redaktorze! Czytając pańskie felietony, stwierdzam, że porusza pan różne tematy na prośbę czytelników.

Ja prosiłabym pana bardzo ażeby pan był tak łaskawy i poruszył sprawę dotyczącą się, co do zachowania się mężczyzn, gdyż stwierdzam, pomimo że jestem jeszcze młoda i nie doświadczona brak u mężczyzn zupełnego taktu poprostu nie potrafią się odpowiednio zachowywać a co przy ich poziomie intelektualnym (dana osoba) powinno iść w parze.

A więc prosiłabym Szan. Pana ażeby zechciał im dać nauuczka w dyskretny sposób (co będzie dość trudnym, gdyż Pan sam jest mężczyzną i zapewne stoi po ich stronie a nie po stronie biednych niewiast).

Z głębokim poważaniem N. P. S. O ile jest to możliwe prosiłabym o jak najszybsze załatwienie tej sprawy. N.”

Jest to możliwe. Mimo, iż jestem mężczyzną, wcale nie pochwalam nietaktownych kolegów po piaci, poruszam zatem skwapliwie sprawę, „dotyczącą się, co do zachowania się mężczyzn”.

Ale jak tu dać w dyskretny sposób nauuczka mężczyznom, zachowującym się nietaktownie w stosunku do kobiet doświadczonych, a zwłaszcza niedoświadczonych?

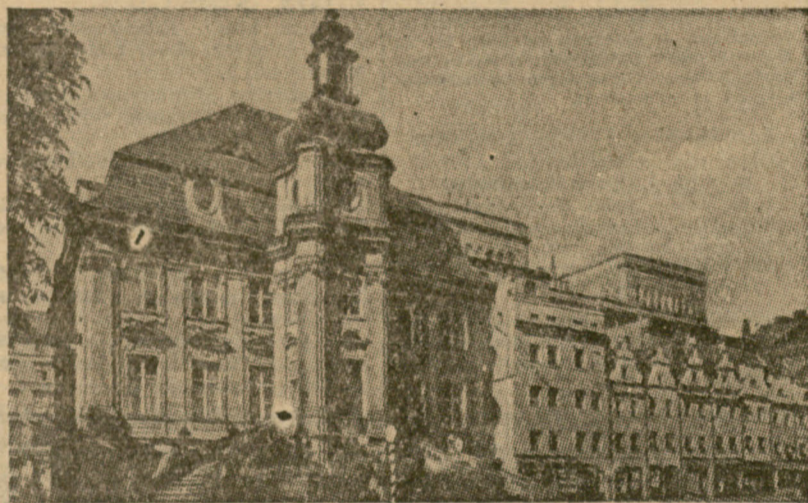
Chyba powiem im na ucho: — Pssst!... Nietaktowni Panowie! Uwaga! Proszę Was usilnie — więcej taktu w obcowaniu z niewiastami! Bo to przy Waszym poziomie intelektualnym (dana osoba) powinno iść w parze...

B. Brzeziński

### PODEJRZLIWA



— Mój kochany, czy jesteś pewien, że to naprawdę nieszkodliwe narzędzie? Wiesz przecież, że ta firma wyrobiła w czasie wojny młotacze piromiety?



Ratusz w Legnicy.

prostu okazji do zabawy. Wszystko jedno czy to święto straży pożarnej czy PCK, młodzieży czy emerytów — zawsze jest okazja do tańca i do śpiewów.

Ulicami przemijają się odcinkami niewielkie tramwaje — istne pudełka od zapalek. Chodzą przeważnie puste gdyż do przebiegnięcia tych „prze-strzeńi nie potrzeba zbyt wiele czasu.

Afiszę głoszą imprezy rozrywkowe wizyty chóru Juranda, baletu, teatru objazdowego („Świętoszek”). Jedynie kino wypełnione co dnia do ostatniego miejsca, musi kilka razy w tygodniu zmieniać program.

Niemcy przestali być tam proble-

nie dochodzi w ogóle. Nic to — mówią mieszkańcy — widocznie kąpię się dziś jakaś osobistość, dlatego jest mniej wody.

Mimo to, a może właśnie dlatego w Legnicy jest bardzo miło. Znikł już etrach przed nocnymi „rozbieżkami”. Dziś wieczorami snują się po parku pary, słychać wesołe śmiechy i dźwięki orkiestr. A tylko zniszczone zabytkowe kamieniczki na rynku nie mają siły uśmiechać się i stoją okaleczone w swej piękności, pełne smętku i jakiegoś dziwnego uroku. Ale i tak Legnica jest piękna.

MARIA MYRKÓWNA

## Wioska olimpijska w Karpaczu

**O**właściwych ludziach na właściwym miejscu można by mówić w Karpaczu. Począwszy od dyrektora tego uzdrowiska klimatycznego, na pomniejszych stanowiskach Zarządu skończywszy, pracujący tu ludzie, to sportowcy w najlepszym wydaniu. — Ktoś żartobliwie powiedział, że Karpacz zmienia się wkrótce w polską wioskę olimpijską. Bo olimpijczycy są tu — jak na nasze warunki — godnie reprezentowani. Dyrektorem Karpacza jest wioślarz olimpijski Uslupski, jego prawą ręką hokeista Wołkowski, w sztabie zasiada również Stanisław Marusarz.

Ten „sportowy” zarząd Karpacza jest zupełnie na miejscu, jeśli zważy się nieprzeciętne walory, jakie Karpacz posiada dla sportu. Urządzenia sportowe są tu niepośledniej wartości: dwie pływalnie, z których jedna zwłaszcza wyróżnia się wyjątkowo pięknym położeniem, sztuczne jezioro nad zaporą, specjalnie po to tylko wzniesiona, by stworzyć ośrodek dla sportów wodnych, a zwłaszcza dla utworzenia tu lodowiska w czasie długiego sezonu zimowego, dalej korty tenisowe, tory saneczkowe i bobslejowy, a wręcz pierwsza inwestycja w tym zakresie na Ziemiach Odzyskanych, wielka skocznia narciarska. Do dalszego „usportowienia” Karpacza przyczyni się jeszcze już zaplanowany i bliski realizacji wyciąg saniowy na Małą Kopę.

Wyjątkowe walory Karpacza nie były dotychczas należycie wykorzystane. Jedynie w sezonie zimowym częściowo wykorzystane zostały tu-

tejsze tereny narciarskie. Karpacz stał się już tradycyjnym terenem robotniczych mistrzostw narciarskich, a przede wszystkim Silesjadi akademickiej.

To jednak jeszcze za mało. I tu ma wielkie pole do popisu zarząd Karpacza. W projekcie już bliskim realizacji jest urządzenie w Karpaczu wioski przedolimpijskiej, jako obozu kondycyjnego dla naszych reprezentantów na Olimpiadę zimową w 1948 roku. Wczesna zima gwarantuje tu doskonałe warunki dla narciarzy i hokeistów. Wiele starań o hokeistów obiecuje A. Wołkowski. Projektuje on organizowanie tu stałych meczów hokejowych, a może nawet i mistrzostw, czy wielkich turniejów międzynarodowych.

Karpacz ma wszelkie dane, by stać się stolicą zimową Polski. Pozycja Zakopanego wydaje się poważnie zagrożona. Jeszcze sprzymierzeńcem dla Zakopanego jest bliskość i łatwość komunikacji. To w tej chwili decyduje w znacznym stopniu o wyższości zakopiańskiego ośrodka. W przyszłości jednak, gdy komunikacja zostanie należycie usprawniona, rywalizacja obu stolic zimowych może przybrać ostrzejsze formy.

Do wojny między obu ośrodkami na pewno jednak nie dojdzie. Stale rozszerzający się wśród nas sport narciarski stać będzie w przyszłości na utrzymanie dwóch poważnych ośrodków i żaden z nich nie będzie miał zapewne powodów do uskarżania się na brak frekwencji.

J. P.

Prenumerata miesięczna: bez odnośnienia zł. 75.—, z odnośnieniem i przez pocztę zł. 85.—. Wpłaty na konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik” Dział Prenumeraty P. K. O. IV-1632.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI  
Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków, Wielopole 1, Centrala tel. 545-60-61-62 Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I p. Tel. 879-37, 651-48. — Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.  
Drukarnia Państwowa Nr 1. Kraków, Wielopole 1. Tel. 653-06.